Nr. 221. Łódź, Wtorek, 14 Sierpnia 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Druga lekcja Marksa.

Marks tak charakteryzuje powstanie idei panslawizmu, uważając za jej rodziców czechów i chorwatów.

„Obie te narodowości nie miały dość mocy do samodzielnego bytu narodowego. Podkopywane ustawicznie przez bieg przyczyn dziejowych, działających na rzecz ras energiczniejszych — musiały one poszukiwać pomocy od związku z innymi słowianami.

„Jest 22 miljonów polaków, 45 miljonów rusinów, 8 miljonów serbów i bułgarów; czemużby 80 miljonów słowian nie miało stworzyć potężnej konfederacji ku odbiciu i zniszczeniu wdzierających się wciąż w święte ziemie słowiańskie turków, węgrów, a zwłaszcza znienawidzonych acz niezbędnych niemców?

„Tak oto w dziełach kilku słowiańskich dyletantów nauki historycznej pojawił się ten śmieszny, antyhistoryczny kierunek, dążący ku temu, aby poddać cywilizowany zachód barbarzyńskiemu wschodowi, miasto — wsi, handel, przemysł, oświatę — pierwotnemu rolnictwu słowiańskich chłopów - rzemieślników czyli panslawizm"!

„Ale poza tą śmieszną teorją — wywodzi mądrze Marks — stała straszliwa rzeczywistość (Realitet) — Rosja!

„Stało owo cesarstwo, które każdym ruchem swoim jawi pretensję do uważania całej Europy za przyszłe dziedzictwo plemienia słowiańskiego, a raczej jednej jego energicznej części — Rosjan. Cesarstwo, które z dwoma stolicami, Petersburgiem i Moskwą jeszcze nie odnalazło swego centrum ciężkości, póki Carogród, czyli Konstantynopol, w którym każdy mużyk rosyjski widzi ośrodek swej wiary i narodowości, nie stanie się rezydencją rosyjskiego monarchy! Cesarstwo, które w ciągu ostatnich lat półtorasta nigdy nie traciło, ale wciąż rozszerzało swoje terytorjum z każdą nową wojną.

„Europa centralna zna dobrze intrygi, któremi polityka rosyjska podtrzymywała wynaleziony na nowo panslawizm, system, tak dogodny dla jej celów".

Z ogromną mocą dowodzi dalej Marks, że „czescy i chorwaccy panslawiści, częścią umyślnie, częścią nieświadomie, działali wprost w interesach Rosji".

„Oni to sprzedali sprawę rewolucji 1848 roku za cień narodowości, która w najlepszym wypadku pod rosyjskiem panowaniem podzieliłaby los polskiej".

I tu Marks oddaje sprawiedliwość polakom:

„Ku honorowi polaków zaznaczyć wypada, że oni nigdy nie poddawali się na serjo na wędkę panslawizmu — a jeżeli kilku arystokratów polskich stało się zaciekłymi panslawistami, to li dlatego, że widzieli, iż na poddaństwie rosyjskiem mniej stracą, niż od buntu swoich włościan".

Ciekawe są losy tego ruchu w dni rewolucji.

Czesi i chorwaci zwołali w Pradze ogólnosłowiański zjazd. Byłby on doznał krachu i bez wmieszania się artylerji austrjackiej. Bo oto zebrani słowianie nie mogli się porozumieć na skutek obcości swoich gwar.

Spróbowali francuskiego, ale język ten był niezrozumiały dla większości. I oto biedni entuzjaści słowiańscy, których złączyła jedynie wspólna nienawiść ku niemcom — musieli porozumiewać się w obradach po niemiecku!...

Ale w Pradze zebrał się inny kongres słowiański — z ułanów galicyjskich, chorwackich i słowackich grenadjerów, artylerzystów i kirasjerów czeskich — i ten „prawdziwy orężny kongres w niespełna 24 godzin pod komendą Windischgratza rozegnał z miast na cztery strony reprezentantów przyszłego mocarstwa słowiańskiego.

Czescy, morawscy, dalmaccy i część posłów polskich (arystokraci) z austrjackiej konstytuanty prowadzili wojnę systematyczną z żywiołem niemieckim. Niemcy i część polaków (szlachta zubożała) byli głównymi stronnikami rewolucyjnego postępu. W walce z nimi masa deputowanych słowian nie zadowoliła się jasnym wyrazem dążeń reakcyjnych, lecz „poniżyła się do intryg i pertraktacyj z tym samym kontrrewolucyjnym rządem austrjackim, który rozpędził ich zjazd praski".

„I otrzymali oni nagrodę za swoje haniebne postępowanie". Podtrzymawszy rząd w czasie powstania październikowego (r. 1848), które zabezpieczyło im większość — ujrzeli teraz, jak ich „wyłącznie słowiański sejm rozegnany został przez bagnety austrjackie i jak panslawistom zagrożono turmą, jeżeli ważą się odezwać".

„Wygrali tyle, że... ich narodowość słowiańska poderwana została przez austrjacką centralizację — rezultat, za który mogli dziękować własnemu fanatyzmowi".

Ze zgrozą i oburzeniem słusznem mówi Marks o tej ironji dziejowej.

„Deputowani słowiańscy, którzy posłużyli rządowi austrjackiemu za główne narzędzie do wykurowania się od ran rewolucyjnych — zostali przykładnie ukarani za swoją zdradę sprawy rewolucji Europejskiej. Rząd, powróciwszy sobie siłę, drwił sobie z słowiańskiej większości.

Rozpędzeni posłowie otworzyli wreszcie oczy. Wołali: „Udamy się do Frankfurtu — będziemy protestowali". Ale było zbyt późno. Zebranie frankfurckie już nic nie znaczyło.

„Tak skończyły się —konkluduje Marks— próby słowian germańskich przywrócenia sobie niezawisłości".

Zdaniem Marksa — była to bezpłodna próba cofnięcia historji o 800 lat wstecz.

Germanizacja bowiem — twierdzi on — jest jednem z najpotężniejszych dziejowych narzędzi rozpowszechnienia cywilizacji środkowo - europejskiej ku wschodowi.

„Tendencja ta zatrzymała się dopiero tam, gdzie dojdzie do granic wielkich skupionych ludów, zdolnych do życia narodowego". Za takie uznaje Marks węgrów i polaków.

Historja — dodaje surowo — nie odstępuje dla dogodzenia widzimisię słabych plemion.

„Tym sposobem ruch panslawistyczny, po za którym kryła się chęć wskrzeszenia niezależności licznych drobnych plemion, zatknął się wszędzie z rewolucyjnymi ruchami Europy — i słowianie, mając pretensję, iż walczą o wolność, stale okazywali się (z wyjątkiem demokratycznej części polaków) na stronie despotyzmu i reakcji".

Shańbili się oni na zawsze w oczach rewolucji. A choć nigdzie masy nie brały udziału w ruchawkach, które wywoływali wodzowie — panslawizmu, gdyż naogół były zbyt ciemne — nie będzie nigdy zapomnianym fakt, iż w Pradze mieście półniemieckim, tłumy fanatyków słowiańskich powtarzały radośnie krzyk: „Raczej knut rosyjski, niż wolność niemiecka"!

Pogrom rewolucji roku 1848 był lekcją, którą im dał na zawsze rząd austrjacki. Chyba już takiej próby nie powtórzą".

Ostro mówi Marks, stając na ten raz w obronie niemczyzny, sprzymierzonej z kulutrą i rewolucją: „O ile raz jeszcze połączą się z kontr-rewolucyjnemi siłami, obowiązek niemców jest jasny. Kraj, ogarnięty przez rewolucję i uwikłany nadomiar w wojnę zewnętrzną — nie może ścierpieć Wandei we własnem sercu".

. . . .

Pozostawiamy domyślności czytelników rozwikłanie kwestji, czy np. wśród czechów nie powtórzył się dziś — przynajmniej w pewnych sferach—ruch analogicznej „prywaty narodowości" w stylu Wandei na rzecz knuta rosyjskiego, czy potrafili wszyscy słowianie, zgodnie ze wskazówką Marksa, odłożyć spór o prawa narodowościowe do zabezpieczenia granic od wspólnego wroga" — i czy całkowicie rota nasza, polska, podczas walki ze wschodem z jedna nam u przyszłego historyka ten hołd, jaki złożył nam Marks za niełapanie się na w[illegible] panslawizmu?! Bo dziś...

Leo Belmont.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi dnia 13 sierpnia 1917 r.:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Na froncie bitwy we Flandrji akcja bojowa, po stosunkowo spokojnym dniu, doszła w godzinach wieczornych znowu do znacznego natężenia.

Działanie artylerji naszej, skierowanej na gniazda bateryj nieprzyjacielskich, było dobre. Rozproszyło ono również pogotowia angielskich wojsk nacierających na wschód od Messines.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Wzdłuż Chemin des Dames, oraz w zachodniej Szampanji wzmogła się znacznie akcja ogniowa.

Na północy od drogi Laon — Soissons francuzi ruszyli wczoraj rano do silnych ataków. Odparto ich ogniem, oraz w walce na bagnety. Tak samo bezowocnem i obfitem w straty było natarcie nieprzyjaciela na południowym - zachodzie od Ailles.

Na północnym froncie pod Verdun wywiązały się na obu brzegach Mozy gwałtowne walki aryleryjskie.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Nic nowego.

* * *

Jedna z naszych eskadr lotniczych zaatakowała wczoraj Anglję. Na urządzenia wojskowe w Southend i Margate nad ujściem Tamizy rzucono bomby i stwierdzono celność pocisków.

Jeden z naszych samolotów nie powrócił.

Na kontynencie strącono wczoraj 14-tu lotników nieprzyjacielskich i jeden balon na uwięzi.

Wschodni teren walk.

Front generała - feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Bardziej ożywiony ogień tylko na południu od Smorgoń, na zachodzie od Łucka, pod Tarnopolem, oraz nad Zbruczem. Tutaj dochodziło również wielokrotnie do potyczek oddziałów podjazdowych.

Grupa wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

W zachodniej Mołdawji udało się, pomimo bardzo wytrwałej obrony nieprzyjacielskiej, która znalazła wyraz w licznych i gwałtownych atakach, rozszerzyć zdobyty na południe od doliny Trotus teren.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Zacięcie bronioną miejscowość Panciu wzięto szturmem.

Natarcia rosjan i rumunów, podjęte w sąsiednich odcinkach frontu w celu ulżenia zaatakowanym oddziałom, były bezowocne; wszystkie wśród wielkich strat, spełzły na niczem.

Nad dolnym Seretem akcja artyleryjska pozostawała ożywiona; kilka natarć nieprzyjacielskich między ujściem Buzaulu a Dunajem odparto.

Front macedoński.

Nie zaszły żadne szczególne wydarzenia.

* * *

W miesiącu lipcu straty bojowych sił napowietrznych przeciwników naszych wynosiły:

34 balony na uwięzi i conajmniej

213 samolotów,

z których 98 strącono za linjami naszemi, zaś 115 po tamtej stronie linji nieprzyjacielskich, które zaatakowano bądź z powietrza, bądź też z ziemi ogniem obronnym, runęły, płonąc, na ziemię.

Myśmy stracili 60 samolotów i ani jednego balonu na uwięzi.

Pierwszy generał - kwatermistrz
Ludendorff.

Echa „historycznego" posiedzenia.

Petersburska agencja telegraficzna podaje ciekawe szczegóły historycznego posiedzenia rządu tymczasowego z udziałem przedstawicieli stronnictw. Jak to sygnalizowaliśmy już w depeszach, na posiedzeniu tem powzięto szereg doniosłych uchwał, których najbliższą konsekwencją jest przyznanie Kierenskiemu pełnomocnictw dyktatorskich.

Na posiedzeniu tem — donosi P. A. T., — na którym obok członków rządu tymczasowego, wzięli udział przedstawiciele pięciu wielkich stronnictw politycznych, zastępca prezesa rady ministrów, Niekrasow, oświadczył, że należy wybrać między trzema możliwościami: zwrócić władzę tym, którzy ją powierzyli rządowi tymczasowemu, albo skupić całkowitą władzę w jednych rękach, lub wreszcie wytworzyć organ, złożony z przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych, któryby omawiał i rozstrzygał wspólnie.

Tereszczenko zapewnił, że rząd tymczasowy jest bardzo zaniepokojony sytuacją, gdyż wie on lepiej od kogokolwiek jak sprawy stoją. Minister powiedział, że jest niezbędnem przygotować się do kampanji zimowej. W danej chwili niema mowy o pokoju. Oświadczył on dalej: „Rozmaite grupy chcą wyciągnąć korzyści z położenia. Ich przesadne żądania wytworzyły naprężoną sytuację finansową. Zorganizowana przez Kierenskiego ofensywa ratuje honor kraju". Nie zaprzeczając znaczenia Rady robotników i żołnierzy, minister jest zdania, że rząd znaleźć powinien poparcie wszystkich klas ludności. Kierenskij jest jedyną osobistością, posiadającą zaufanie

całego kraju. Wreszcie mówca wygłosił wezwanie do zgodnej pracy dla ratowania ojczyzny.

Ceretelli potępia również wszelkie spory na tle różnicy w poglądach. Porządek w kraju musi być przywrócony, drogą urzeczywistnienia żądań demokracji. Wojna musi być prowadzona aż do chwili zawarcia pokoju, który zapewni utrzymanie zdobyczy rewolucji.

Milukow zaznaczył, iż Tereszczenko wyłuszczył najważniejsze postulaty stronnictwa demokratyczno - konstytucyjnego. Proponuje on przyznanie Kierenskiemu nieograniczonych pełnomocnictw, oraz prawa wolnego doboru członków gabinetu. Wówczas Rada robotników i żołnierzy musiałaby wyrzec się swej ingerencji, lub, w przeciwnym razie, objąć dyktaturę na własną odpowiedzialność. Mówca zapytuje Radę, czy zgadza się ona objąć władzę.

Czcheidze odpowiada w imieniu Rady, że nie zgodzi się ona na to pod żadnym pozorem.

Awksentjew, prezes Rady włościańskiej, apeluje w imieniu włościan do stronnictw mieszczańskich, by się skupiły dokoła rządu tymczasowego, nie posiadającego obecnie żadnych celów partyjnych.

Niekrasow prosi ze łzami w oczach zebranych o jaknajszybsze dokonanie reorganizacji rządu. Po przerwie tenże mówca oświadcza: „Generał Korniłow oczekuje odpowiedzi na warunki, na jakich zgadza się objąć dowództwo naczelne. Jakąż odpowiedź może dać rząd, który nie stoi na mocnym gruncie. Jedno z dwojga: albo zapewnicie rządowi możność rządzenia, albo sami obejmiecie władzę.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą dnia 12-go sierpnia:

Wschodni teren walk.

Na północnym - zachodzie od Focsani sprzymierzeńcy nasi odrzucili rosjan i rumunów dalej wstecz. Wszelkie usiłowania przeciwników ulżenia temu frontowi za pomocą masowych ataków, załamały się wśród ciężkich dla nieprzyjaciela strat.

W okolicy Ojtoz, na południu od Grozesci nieprzyjaciel atakował również za pomocą znacznych sił. Miejscami wykonał on w ten sposób do dwunastu ataków; wszystkie one załamały się przed naszemi linjami. Sopronski pułk honwedów Nr. 8 wyróżnił się szczególnie.

Na zachodzie od Ocny ataki nasze rozwijają się pomyślnie. Zajęto Grozesci i Slanicę. Wojska nasze zbliżają się do dolny Trotus.

Na północnym - wschodzie od Vamy na Bukowinie załamały się liczne natarcia rosyjskie na stanowiska nasze na wzgórzach.

Włoski teren walk.

Nad Isonzo lotnicy nasi zwalczali skutecznie nieprzyjacielskie wywiady lotnicze.

Zestrzelono pięć latawców włoskich, z których trzy zestrzelił kapitan Brumowski.

Południowo-wschodni teren walk.

Bez zmiany.

Szef Sztabu Generalnego.

Atak lotniczy na Anglję.

Amsterdam, 13 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Z Londynu donoszą:

Wczoraj o godz. 5 po południu, doniesiono z Felixtown o zjawieniu się eskadry nieprzyjacielskiej, składającej się z 20-tu aeroplanów. Leciały one wzdłuż wybrzeża do Clacton, gdzie rozdzieliły się. Jedna część udała się na Margate, gdzie rzuciła bomby. Pozostałe samoloty przeleciały ponad brzegiem i zrzuciły bomby na okolicę nadbrzeżną. Dotychczas nie doniesiono o stratach ludzkich, ani o szkodach materjalnych. Nasze samoloty ścigały przeciwnika do morza.

Amsterdam, 13 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Z Londynu donoszą:

Ataki lotnicze spowodowały w Southend znaczne szkody materjalne. Zrzucono 40 bomb. Według dotychczasowych wiadomości zabito 8 mężczyzn, 9 kobiet i 6 dzieci, raniono 350 osób. Prócz tego, w Rochfordzie dwaj mężczyźni odnieśli rany.

Na Margate zrzucono 4 bomby. Zniszczony został niezamieszkały dom. Z ludzi nikt nie ucierpiał.

Ku pokojowi.

Zurich, 13 sierpnia. W związku z projektowanem przez Papieża wystąpieniem na Boże Narodzenie pośrednictwem pokojowem, toczy się żywa wymiana depesz między gabinetami państw neutralnych.

Chodzi o zdecydowanie, czy pożądanem byłoby przyłączenie się wszystkich państw neutralnych do akcji Watykanu.

Jak donoszą pisma szwajcarskie panuje naogół przekonanie, iż należy zająć stanowisko wyczekujące i pozostawić Ojcu św. swobodę działania.

Bazylea 13 sierpnia.

Na podstawie doniesień z rozmaitych państw koalicji pisze „Baseler Anzeiger":

Walka o pokój w państwach czwórporozumienia weszła w stadjum rozstrzygające.

Pomimo przemówień, jakie wygłaszają mężowie stanu we wprost przeciwnym duchu, myśl rozpoczęcia rokowań pokojowych przybiera śród ludów koalicji formy coraz konkretniejsze.

Atak lotniczy na Frankfurt n. M.

Frankfurt n. M., 13 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Przedwczoraj rano nad miastem ukazał się aparat nieprzyjacielski i około godz. 6½ zrzucił bombę, która spadła w śródmieściu, tuż obok wielkiego szpitala wojskowego. Na szczęście nikt nie postradał życia. Kilka osób z lazaretu i odźwierny otrzymali lekkie rany. Straty materjalne są nieznaczne.

Frankfurt n. M., 13 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Dodatkowo donoszą, że lotnik nieprzyjacielski zrzucił jeszcze 5 innych bomb, które spadły w lasku, na zachód od miasta, nie zrządzając jakichkolwiek szkód.

Frankfurt n. M., 13 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

„Frankfurter Ztg." donosi:

Wczoraj wieczorem około godz. 7½ nad miastem ukazał się znowu lotnik nieprzyjacielski, który zrzucił bez wyboru wiele bomb na zapełnione z racji święta ulice. Niestety, **tym razem atak pociągnął za sobą ofiary w postaci 4 zabitych i wielu rannych.**

Frankfurt n. M., 13 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Samolot, który wczoraj wykonał atak na miasto, został zestrzelony a jego załoga wzięta do niewoli.

Zdobycze łodzi podwodnych.

Berlin, 13 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Urzędowo donoszą:

Nasze łodzie podwodne zatopiły na wodach angielskich 21,000 ton. M. in. zatopiono parowiec angielski „Peninsular", 1384 ton, z ładunkiem węgla i śpiżu z Anglji do Lizbony, oraz wielkich rozmiarów parowiec, eskortowany przez cztery statki ochronne.

Ewakuacja Odesy?

Sztokholm, 13 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi z Odesy:

Sztab generalny tutejszego okręgu wojskowego oświadcza, że niepokojąca pogłoska o mającej wkrótce nastąpić ewakuacji Odesy jest niezgodna z prawdą i kategorycznie twierdzi, iż miastu nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Jeżeli pomimo to niektóre urządzenia przenoszone są w głąb kraju, to krok ten ma tylko na celu uwolnienie opróżnionych gmachów i miejscowości na potrzeby wojskowe.

Rewolucja na Kaukazie.

Sztokholm, 13 sierpnia.

Według ostatnio nadeszłych tu wiadomości, sytuacja na Kaukazie jest krytyczna.

Zbuntowane wojsko ogłosiło niepodległość obwodu Karskiego, i zajęło twierdzę Kars. Śród wojsk na froncie tureckim wybuchły również poważne rozruchy. Żołnierze masowo odmawiają brania udziału w walkach.

Nieuchwytny Lenin.

Kopenhaga, 13 sierpnia.

Wbrew twierdzeniom rosyjskiej prasy burżuazyjnej, że Lenin schronił się do Niemiec, „Raboczaja Gazieta" stwierdza, że przebywa on na wyspie Kotlin pod ochroną swych przyjaciół kronsztadzkich.

„Proletarskoje Dieło" drukuje stale dwa razy na tydzień artykuły wstępne Lenina.

Załoga pancernika „Gongut" oświadczyła, że w razie, gdyby Leninowi zagrażało cokolwiek — weźmie go na pokład i **przewiezie w miejsce bezpieczne.**

Prezydent Poincaré.

Kolonja, 13 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

„Kölnische Ztg." donosi z granicy szwajcarskiej:

Poza otrzymaną w sobotę po południu wiadomością berneńskiego „Tageblattu" o mającem nastąpić ustąpieniu Poincaré'go nie otrzymano do wieczora tegoż dnia żadnych dalszych wyjaśnień ani szczegółów.

Godnem uwagi, w związku z temi pogłoskami, jest doniesienie „Tribuna de Geneve" z Bullegarde, według którego **granica francuska od soboty popołudniu jest zamknięta.**

Francja nie chce plebiscytu.

Bern, 13 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Jak donosi paryski „Temps", socjaliści francuscy w odpowiedzi swej na ankietę wydziału holendersko - skandynawskiego **żądają plebiscytu dla Alzacji i Lotaryngji, Trydentu, Trjestu, Litwy, Finlandji, Armenji, Ukrainy i narodów bałkańskich.**

Żądanie to omawiane jest przez prasę paryską z nieukrywaną wściekłością. „Temps" oświadcza, że można z rezolucji wnioskować, dokąd zaprowadziłby koalicję pokój partyjny, za jakim ma przemawiać międzynarodówka na konferencji sztokholmskiej.

Za wstrzymaniem ofensywy.

Berlin, 13 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Dzisiejsza „Berliner Ztg. a. M." zamieszcza doniesienie, otrzymane przez londyńską „Morning Post" z Petersburga, że **Rada robotników i żołnierzy wypowiedziała się wszystkimi głosami przeciwko 49 za wstrzymaniem ofensywy, i dodaje od siebie komentarz następujący:**

„Pod względem politycznym jest to dość interesujące i ładne ze strony Rady, że odrzuca ofensywę. Widocznie jednak Rada nie czytała komunikatów z frontu od 14 lipca, gdyż inaczej wiedziałaby, że samo kierownictwo wojskowe rosyjskie dla pewnych powodów „zrzekło się ofensywy".

Kierenskij nie będzie dyktatorem.

Lugano, 13 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Medjolański „Secolo" donosi z Petersburga:

Rada robotników i żołnierzy na posiedzeniu środowem odrzuciła znaczną większością głosów wniosek rządu tymczasowego, co do udzielenia Kierenskiemu specjalnych pełnomocnictw. W posiedzeniu brali po raz pierwszy udział delegaci rumuńscy w charakterze gości.

Sprawa „rewelacji" Gerarda.

Berlin, 13 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Organ kanclerski „Norddeutsche Allgem. Ztng." pisze w dzisiejszem wydaniu porannem:

Londyński „Daily Telegraph" ogłasza zaczerpnięty z pamiętników byłego ambasadora Gerarda, telegram, jaki cesarz wysłał cesarz dnia 10 sierpnia 1914 roku do prezydenta Wilsona i który zawiera dane, tłómaczące udział Anglji w wojnie obecnej. Jesteśmy w możności stwierdzenia, że cesarz nie wysyłał podobnej depeszy. Faktem jest, że dnia 10-go sierpnia 1914 roku ambasador Gerard uzyskał posłuchanie, które miało mu dać sposobność przedłożenia propozycji pośrednictwa ze strony prezydenta Wilsona.

Osobiste pismo prezydenta Wilsona do cesarza niemieckiego brzmiało: „Jako oficjalny przedstawiciel naczelny jednego z państw, które podpisały umowę haską, uważam wobec art. 3-go tejże za swoje prawo i obowiązek oświadczyć W. C. Mości w duchu najistotniejszej przyjaźni, że chętnie powitałbym wszelką sposobność akcji w interesie pokoju europejskiego, bądź to teraz, bądź w jakimkolwiek innym czasie, bardziej odpowiednim do wyświadczenia W. C. Mości i innym uczestnikom usług, których podjąłbym się z wielkiem zadowoleniem i radością".

Propozycja ta zrobiona była w czasie, kiedy z obu stron armje przekroczyły już granice i wydawało się wykluczonem powstrzymanie toku wypadków. Dlatego cesarz mógł tylko polecić wyrażenie prezydentowi Wilsonowi swego podziękowania za zaofiarowane usługi z dodaniem uwagi, że w danej chwili jest zawcześnie na pośrednictwo państw neutralnych, że jednak później trzeba będzie powrócić do przyjaznej tej propozycji.

Cesarz rozmawiał następnie przez pewien czas z ambasadorem amerykańskim i wyłożył mu te wypadki, które doprowadziły do wybuchu wojny. Następnie cesarz wskazał na dwuznaczną i nielojalną postawę Anglji, która zniweczyła nadzieje pokojowego załatwienia kwestji.

Wywody ambasadora Gerarda w jego pamiętnikach zdają się być oddaniem tej właśnie rozmowy. Jeżeli prasa nieprzyjacielska widzi w tem rewelacje, wskazuje to tylko, że nie zna niemieckiej księgi białej, która maluje istotę tych wypadków.

Możliwem jest, że cesarz podczas rozmowy porobił notatki dla ambasadora, ażeby ten ewentualnie nie zakomunikował w Waszyngtonie czegoś fałszywego. W tym wypadku chodziłoby jedynie o notatki, przeznaczone do pomocy pamięci pana Gerarda, nie zaś o doniesienia cesarza do prezydenta Wilsona.

Ustępstwa dla węgrów.

Budapeszt, 13 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Według informacji „Az Est" cesarz Karol gotów jest obecnie przychylić się w całej rozciągłości do życzeń węgierskich wprowadzenia języka węgierskiego do wojsk wszystkich rodzajów broni.

Ogłoszenie odpowiedniego manifestu nastąpi jeszcze przed 30-tą rocznicą urodzin monarchy.

Gabinet rosyjski.

Budapeszt, 13 sierpnia.

Ze Sztokholmu donoszą do „Pester Lloydu":

Słychać, że Ceretelli wystąpi z gabinetu. Wogóle po oświadczeniu Czcheidzego przeciw dyktaturze nie będą brali mienszewicy udziału w rządzie. Nowy rząd będzie kontynuował politykę ostatnich czasów, jako też środki przeciw bolszewikom. Ponieważ jednak ani kadeci, ani partja pracy nie bierze udziału w tworzeniu się gabinetu, przesilenie nie jest jeszcze rozwiązanem i nowy gabinet Kierenskiego można uważać za gabinet przejściowy.

Sytuacja w Finlandji.

Sztokholm, 13 sierpnia.

Wszystkie władze państwowe miejskie i gminne w Finlandji składają masowo podania o dymisję.

Tymczasowy rząd fiński obrał sobie za stałą siedzibę Jakobstadt.

Straty batalijonu kobiecego.

Sztokholm, 13 sierpnia.

W walkach w lesie Nowospaskim batalijon kobiecy stracił trzy kobiety zabite i 70 rannionych. Straty te są stosunkowo spore i tłomaczą się odmową poparcia batalijonu przez żołnierzy regularnych.

Kongres bolszewików.

Sztokholm, 13 sierpnia.

W Petersburgu rozpoczął się wszechrosyjski zjazd socjal - demokratów odłamu „bolszewickiego".

Na prezesów honorowych wybrano Lenina, Zinowjewa, oraz innych uwięzionych przez rząd tymczasowy przywódców partyjnych.

Dwór rumuński w Rostowie.

Sztokholm, 13 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi: Pełnomocnik rządu tymczasowego w Rostowie nad Donem otrzymał polecenie zbadania możliwości pomieszczenia w Rostowie dworu rumuńskiego.

Rozbrojenie dwuch pułków.

Sztokholm, 13 sierpnia.

Do „Ruskiego Słowa" donosi korespondent A. S. co następuje:

Nocą na 21 ub. m. na zachodnim froncie rozbrojono dwa pułki, które odmówiły posłuszeństwa, przyczem użyto siły zbrojnej.

Zbuntowane pułki otoczono kozakami i dwoma bateriami.

Gdy ostatecznie wyjaśniło się, że pułki dobrowolnie nie oddadzą broni i przywódców, dano im do namysłu czas, w którym odegranie zostaną 3 sygnały. Odegrano jeden sygnał, drugi, wreszcie trzeci. Pułki nie poddały się. Komisarz frontu Kalinin polecił rozpocząć ogień armatni. Dano przeszło 100 salw.

Pod działaniem armat opór osłabł i pułki złożyły broń.

Z terenów walk.

Berlin, 13 sierpnia.
(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

Na froncie flandryskim ogień artylerji nieprzyjacielskiej rano 11 sierpnia był wobec pochmurnej pogody mniej ożywiony, wyjąwszy odcinek na wschód od Ypres. Dopiero około wieczora ożywił się i w niektórych miejscach doszedł do wielkiej siły. Pod

Trzema Grakchami silny ogień min nieprzyjacielskich.

W nocy odparto atak silnego patrolu, podjęty pod Rattevalle po silnem przygotowaniu artylerji. Po god. 5 rano rozpoczął się ogień huraganowy w odcinku od Merckez do kanału Hollebecke, ogień ten trwał przeszło godzinę. Podczas tego ostrzeliwania anglicy na szerokości jednej dywizji rzucili się do ataku pod Hollebecke, zostali jednak odparci. Również nie miały żadnego powodzenia podejmowane tutaj liczne natarcia patroli.

Na północ od St. Quentin udało się przeciwnikowi po półtoragodzinnem ostrzeliwaniu naszych rowów odeprzeć nasze linje przednie o jakieś 50 mt. Jednocześnie odparliśmy silne natarcie patrolowe na drodze Cambrai—Bapaume.

Na froncie lotaryńskim nasze eskadry lotnicze bombardowały skutecznie w nocy z 10 na 11 sierpnia zakłady przemysłowe w Neuve Maison, Pompey i Dieulouard.

Na przestrzeni od **morza Baltyckiego do Prutu**, wyjąwszy chwilami ogień pod Dźwińskiem, w łuku Stochodu, pod Husiatynem i Bojanem, nie wydarzyło się zresztą nic ważniejszego.

Pomiędzy doliną Solki i Mołdawy odparliśmy liczne ataki nieprzyjacielskie. Krwawo zakończył się silny atak przeciwnika, podjęty po dwugodzinnem przygotowaniu artyleryjskiem przeciwko wzgórzu Sterhina.

Nadzwyczaj ciężkie straty poniósł nieprzyjaciel podczas szalonych przeciwataków po obu stronach Oitoszu. Odparto tutaj 12 przeciwataków, zadając nieprzyjacielowi krwawe straty, również załamały się w naszym ogniu głębokie kolumny nieprzyjacielskie, atakujące na północ od Oitoszu, na zachód od Nicoresci.

W zaciekłych walkach na północ od Focsani nasze oddziały wykazały zwykłą dzielność. Wróg poniósł i tu nadzwyczaj ciężkie straty.

Wiedeń, 13 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Wojenna kwatera prasowa donosi:

Przedwczoraj wojska sprzymierzone biły się znowu świetnie. Rumuni usiłowali posunąć się przeciwko prawemu skrzydłu nad Seretem. Wykonany znacznemi siłami przeciwatak rumuński nie przyniósł żadnych korzyści, tylko ciężkie straty. Jedna tylko dywizja niemiecka odparła siedem ataków przeciwnika, poczem w związku z innemi jednostkami bojowemi sama przeszła do ataku. Atak ten był zupełnie pomyślny.

Po południu wzięto Tisitę i wojska nasze wyparły nieprzyjaciela aż do linji kolejowej Marasesti — Pandin. Posuwające się od Tifesti oddziały niemieckie napotkały na północny-zachód od tej miejscowości silny opór przeciwnika i ponowne przeciwataki, które jednak wszystkie odparto. Tutaj również wojska sprzymierzone posuwają się naprzód.

W odcinku Oitoszu nieprzyjaciel wielokrotnie dokonywał silnych przeciwataków. Jedna z naszych wypróbowanych dywizyj odparła do wieczora 12 ataków przeciwnika, zadając mu krwawe straty. Przed naszym frontem leży 1,000 trupów rumuńskich. Szczególniej odznaczył się pułk piechoty nr. 18 z Sopron, walczący z bezprzykładnem męstwem i zaciętością. Nieprzyjaciel nie zyskał ani piędzi ziemi.

Dalej na północ dosięgły nasze wojska wschodniej strony Rozesci i dworca kolejowego w Slanic i znajdują się na zboczu ku dolinie Trotusu. Wszystkie ataki rosyjskie na Bukowinie odparto. Nieprzyjaciel nie zdobył nigdzie żadnych korzyści, natomiast zadaliśmy mu wszędzie straty ciężkie.

Wynik konferencji londyńskiej.

Bern, 13 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

„Stampa" dowiaduje się od swego korespondenta rzymskiego, że wynik konferencji londyńskiej da się zawrzeć w trzech następujących punktach:

1. Poglądy włoskie na podział Austrji zyskały uznanie angielskich sfer urzędowych.
2. Stworzone zostało prawdopodobieństwo porozumienia co do problematu Adrjatyku.
3. Nastąpiła zgoda rządów koalicyjnych w sprawie sprzeciwienia się wszelkim aktom, wyrażającym przyzwolenie na udział w konferencji sztokholmskiej.

Odłożenie wyborów do konstytuanty.

Sztokholm, 13 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Według doniesień z Petersburga konstytuanta będzie zwołana dopiero za jakieś dwa lub trzy miesiące, gdyż obecna sytuacja na froncie i wewnątrz kraju nie sprzyja przeprowadzeniu wyborów.

Prądy monarchiczne w Rosji.

Sztokholm, 13 sierpnia.

Jako przyczynek do wzrastających prądów reakcyjnych w Rosji, bolszewicka „Prawda" wskazuje na rezultaty prywatnego posiedzenia Dumy, pod przewodnictwem Rodzianki. W posiedzeniu tem socjaliści udziału nie brali, uznając istnienie Dumy za nieprawne.

Na posiedzeniu tem przemawiał między innemi osławiony Puryszkiewicz, który wraz z kadetami Maslennikowem i Milukowem domagał się rozwiązania rad robotniczo - żołnierskich.

Pierwsi dwaj mówcy twierdzili, że brat ekscara **wielki książę Michał, powinien objąć tron rosyjski.**

Dnia poprzedniego **żądali tego samego oficerowie**, zebrani na zjeździe w Petersburgu.

Echa uchwał londyńskich.

Kopenhaga, 13 sierpnia.

Pisma przepełnione są komentarzami, dotyczącemi uchwał ostatniej konferencji robotników angielskich.

Uchwały te uważane są ogólnie za wielki krok w kierunku pokoju.

Depesze króla angielskiego.

Amsterdam, 13 sierpnia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi z Londynu: Król Jerzy wysłał do prezesa ministrów rosyjskich depeszę następującą:

W początku czwartego roku wielkiej walki, wciąż jeszcze szalejącej, i w chwili ponownego powołania pana do kierownictwa wolnym narodem rosyjskim, pragnę zapewnić pana, że naród angielski nigdy nie podda się znużeniu w wysiłkach swoich, skierowanych przeciw wspólnemu wrogowi. W połączonych i ze stanowczością stosowanych siłach sprzymierzeńców odnajdziemy pewność zaszczytnego pokoju i wolności świata. Oceniam wszystko, co ma do zniesienia Rosja, mam jednak wiarę w jej moc do stawienia czoła okropnym trudnościom w tej godzinie doświadczeń i do ich przezwyciężenia".

Z chaosu rosyjskiego.

Po pierwszych dniach radości i upojenia zdobytą wolnością i potęgą wysiłku narodowego, zmierzającego ku utrzymaniu osiągniętych swobód, wybuchła w Rosji krwawa wojna domowa, która pociąga za sobą więcej ofiar ludzkich, niż wielka walka ludu ze swymi ciemięscami, w pamiętnych dniach marcowych. I dawniej już głęboka przepaść dzieliła mieszczaństwo rosyjskie od demokracji rewolucyjnej. Starano się tedy dać ujście wezbranej fali niezadowolenia i skierować ją w umiarkowane łożysko; ale spotkano się z silnie ugruntowanemi ideami nowych koncepcyj politycznych i społecznych, których rozwój przyśpieszyła znacznie rewolucja, dając jednocześnie impuls do wprowadzenia ich w życie.

Jednakże ewolucja społeczna ma swoje prawa, których za jednym zamachem pominąć nie można. Jak się wyraził jeden z najczynniejszych przywódców demokracji, Czcheidze, — rosyjska nawa państwowa przepłynąć musi jeszcze szlak rewolucji burżuazyjnej; to też większość t. zw. rad robotników, żołnierzy i włościan, to jest większość narodu rosyjskiego, wyciągając znaczne korzyści natury politycznej i społecznej z rewolucji, nie traci z oczu ich objektywnych granic i grożących zewsząd niebezpieczeństw. Większość ta popierała rząd tymczasowy, dostarczała mu działaczów z pośród siebie, wzmacniała armję i poruszała wszystkie sprężyny, by przechodzącemu tak ciężkie przesilenie krajowi zaoszczędzić nowych wstrząśnień. Natomiast maksymaliści, t. zw. „bolszewicy", którym przywodzi Lenin proklamują bezwzględną wojnę cywilną, co znalazło swój wyraz w krwawych rozruchach lipcowych.

I jeżeli nawet uda się rządowi tymczasowemu zgnieść ruchy, wywoływane przez anarchistów, pacyfistów i lenninowców, co jest bardzo niepewnem, to nie oznaczałoby to jeszcze wcale, że przyszłość nowej Rosji jest już ustalona. Z dniem każdym zaostrzają się zagadnienia narodowościowe, a autonomji dla siebie żądają już nietylko terytorja odrębne etniczne, ale nawet rdzennie rosyjskie gubernie i powiaty. Z drugiej strony warunki aprowizacyjne też się stale pogarszają i choćby p. Kierenskij proklamował republikę federacyjną to niepotrafiłby tem uspokoić nieprzebranych mas ludu, któremu głód doskwiera.

W tych warunkach ogólny chaos i anarchja wciąż wzrastać muszą. Stwierdzają to zgodnie wszystkie depesze, bez względu na źródło, z którego pochodzą. I im dłużej przeciąga się wojna, im bardziej pobrzękuje szabelką p. Kierenskij; tem mniej nadziei żywić można, by się coś na lepsze zmieniło.

Ale chaos wiecznie trwać nie może. Zabija on bowiem kraj nietylko politycznie i moralnie, ale — i to przedewszystkiem — ekonomicznie. Dziś już przemysł, handel i rolnictwo rosyjskie chyli się do upadku, co zwiększa jeszcze nędzę i ogólne rozgoryczenie.

Nic więc dziwnego, że i hydra kontrrewolucji zaczyna podnosić głowę. Prasa rosyjska przepełniona jest doniesieniami o rozruchach na tle monarchistycznym i propagandzie w tym kierunku, która coraz szersze zatacza kręgi. Tu i owdzie doszło nawet do pogromów żydów, co jest objawem nietylko smutnym, ale i charakterystycznym dla stosunków rosyjskich.

Jedynem wyjściem z tego chaosu jest jak najszybsze zawarcie pokoju. Uznała to już Rada robotników i żołnierzy.

A zatem: La vérité est en marche, — prawda już świta.

Z odzyskanej Kołomyi.

W artykule „Z podróży do Kołomyi" korespondent „Kur. lw." pisze o odzyskanej obecnie stolicy Pokucia, co następuje: I to miasto już trzy razy nieprzyjaciel zdobywał i trzy razy w tej wojnie odsieczy doznało. Ludzie opowiadają o krwawej bitwie z 26 na 27 lipca b. r. Na ulicach miasta jeszcze 26 z. m. rozgrywały się straszne sceny. Rabujące żołdactwo rozbijało wszystkie sklepy i przydrożne, zwłaszcza parterowe mieszkania. Automobile pancerne rosyjskie uganiały po ulicach miasta i kartaczowały uciekinierów swoich masami. Były te ostatnie dni i chwile, najstraszniejsze dla mieszkańców.

Dziś obraz zniszczenia w śródmieściu, i na kresach miasta wzbudza litość nad tubylcami. Jednak obfitość zapasów żywnościowych — co zrozumiałe z powodu niewielkiej odległości frontu — była dostateczną. Tak dobrze z roku 1914 i 1915 we Lwowie zapisany generał rosyjski hr. Szeremetiew, który był teraz stacjonowany w Czerniowcach, był też opiekunem mieszkańców Kołomyi, często tu dojeżdżał i skarg pokrzywdzonych lub zagrożonych mieszkańców chętnie wysłuchiwał. Rozstawiał często posterunki, strzegące ludzi i mienia. Po wybuchu rewolucji wiele się na niekorzyść zmieniło. Sam hr. Szeremetiew nie tail się z tem, że i jemu trudno co poradzić, gdyż jego własnego domu i posiadłości w głębi Rosji nie oszczędzono.

W jednej chwili po wyparciu rosjan z Kołomyi wojskowość rozpoczęła robić porządki. Ułatwiło rzecz, że wkroczył pułk dzieci krakowskich, witanych z entuzjazmem.

Rosyjskie nazwy wsi mazowieckich.

Mało komu w Warszawie jest wiadomem, że na Mazowszu są wsie polskie z ludnością rdzennie polską o nazwach wielko - rosyjskich. Dla przykładu przytoczymy niektóre z nich: Radeckino i Wieroczkino, w pow. sierpeckim; Olgowo, Fiodorowo, Aleksandrowo i Nikołajewo w pow. płockim; Inijewo i Kostromitinow, pow. płoński; Szirokopolnoje, pow. pułtuski i wiele innych. Są to smutne reminiscencje rządów rosyjskich.

Nazwy podobne nadawał Bank włościański kolonjom włościańskim, powstałym z majątków przez Bank kupionych, nadawali i właściciele majątków, parcelowanych przy pomocy banku włościjanom, chcąc drogą podchlebstwa wytargować na rządzie większe pożyczki, jak również i gieometrzy, zaskarbiając sobie względy zwierzchności bankowej.

Wartoby pomyśleć o najrychlejszej zmianie tych naleciałości zo wschodu, które dobrze i wyraźnie świadczą, jakiemi tendencjami względem nas rządziła się zawsze smutnej pamięci administracja rosyjska.

703 pułk Suramski.

Z szeregu licznych zbuntowanych pułków rosyjskich tylko 703 pułk Suramski nie chciał złożyć broni.

Pułk odesłano daleko na tyły, a z nim i całą zezwierzęconą dywizję.

Po drodze żołnierze zatrzymywali pociągi towarowe, otwierali wagony, rozwłóczyli zboże i artykuły żywnościowe. Nie obeszło się bez rabunków w domach prywatnych.

Gdy tylko dywizja przybyła na wyznaczone miejsce, została otoczona przez żołnierzy, którym polecone zostało rozbrojenie jej. Toczy się energiczne śledztwo. Przywódcy aresztowani. Z polecenia Kerenskiego dywizja zostanie wykreślona z listy sił militarnych rewolucyjnej Rosji.

8

Trzy lata wojny na ziemiach polskich.

(Dokończenie).

W Galicji, po odparciu ataków rosyjskich na wschodzie od Przemyśla, przy jednoczesnem prowadzeniu ofensywy przez armje generałów Boehm-Ermollego i Linsingena, nad Dniestrem przeszła ponownie do ofensywy grupa wojsk feldmarszałka Mackensena i po odebraniu Sieniawy, zajętej przez rosjan podczas ich kontrataków, zdobyła Mościska, Lubaczów, poczem stanęła na linji Gródek — Rawa-Ruska. Jednocześnie, od strony południowej dotarła do linji Gródek — Wereszyca armja generała Boehm-Ermollego. W nadzwyczaj gwałtownych walkach na terenie jezior gródeckich, sprzymierzeńcy przełamali wreszcie front rosyjski i wkroczyli dnią 19 czerwca do Gródka, 20 do Rawy Ruskiej, a dnia 22 czerwca oswobodzili z pod blisko rocznego panowania rosjan, stolicę Galicji, Lwów.

A teraz przyjrzyjmy się wypadkom, jakie w tym samym czasie rozgrywały się na terenie Królestwa.

14. Ofensywa na Warszawę.

W miarę wypierania rosjan w Galicji od Dunajca ku wschodowi, lewe skrzydło wojsk rosyjskich, zajmujące stanowiska nad Nidą, skie przełamane zostały już w dniu następnym i rosjanie musieli odejść na linję Narwi, a następnie cofnąć się pod Modlin i na linję Nadarzyn — Góra Kalwarja. Pod Modlin zbliżyła się armja niemiecka pod wodzą obecnego generał - gubernatora warszawskiego, generała Beselera, zdobywcy Antwerpji. Dnia 23 lipca armja generała Gallwitza zdobyła ufortyfikowane miejscowości Pułtusk i Rożany, czyniąc tym sposobem wyłom w nadwiślańskim czworostawało się coraz bardziej zagrożonem obejściem od strony południowej, wskutek czego nastąpił odwrót z nad Nidy w góry Świętokrzyskie, a następnie dalej na linję Inowłódź — Radom — Sandomierz. Za ustępującymi tutaj rosjanami posuwała się armja gneerała Woyrscha, oraz I-sza brygada Legjonów polskich, która w dniu 2 lipca przydzieloną została do IV-ej armji austrjacko-węgierskiej. Po przekroczeniu Sanu, IV armja austrjacko-węgierska pod dowództwem arcyksięcia Józefa Ferdynanda wkroczyła na terytorjum gubernji lubelskiej i doszła do linji Kraśnik — Józefów. W pierwszych dnia lipca armja arcyksięcia stoczyła walną bitwę pod Kraśnikiem, a feldmarszałek Mackensen lewem swem skrzydłem dotarł do Hrubieszowa.

Dalsze posuwanie się wojsk sprzymierzonych na prawym brzegu Wisły stało się wielce niebezpiecznem dla rosjan, operujących na jej lewym brzegu. Ażeby więc wojskom tym przyjść z pomocą, rzucili rosjanie na połud[illegible] od Lublina nowe wojska, które odparły austrjaków z powrotem pod Kraśnik. Wojska sprzymierzone przeszły tutaj na pewien czas do akcji obronnej i rozpoczęły przygotowania do ofensywy na stolicę Polski, która miała się rozpocząć jednocześnie z trzech stron, od północy, zachodu i od południa.

Ofensywa ta rozpoczęła się około 14 lipca 1915 r. Pod naporem armij niemieckich generałów Schollza i Gallwitza, opuścili rosjanie silne stanowiska swoje na linji Mława — Przasnysz — Kolno i cofnęli się pod Ciechanów — Krasnosiele. Nowe stanowiska rosyjroboku fortecznym. Dnia następnego ta sama armja przekroczyła Narew pomiędzy Rożanami a Ostrołęką, a w dniu 25 lipca rozpoczęła walkę nad dolnym Bugiem.

Jednocześnie wznowiły ofensywę armje generała Woyrscha i feldmarszałka Mackensena. Pierwszy dotarł w dniu 20 lipca pod Dęblin i począł oblegać tę twierdzę, a dnia następnego dokonał świetnej przeprawy przez Wisłę pomiędzy ujściem Pilicy a Dęblinemł Drugi, zajął Krasnystaw i po przekroczeniu Bugu dotarł do linji Piaski — Biskupice, odcinając rosjanom możność odwrotu koleją Dęblin — Kowel. Dnia 31 lipca wojska gen. Mackensena wkroczyły do Chełma. Jednocześnie toczyła zwycięskie boje armja austrjacko-węgierska arcyksięcia Józefa, oraz przydzielona do niej I brygada Legjonów, która pomiędzy 16 a 18 lipca odniosła zwycięstwo w bitwie pod Urzędowem. Dnia 30 lipca wkroczył do Lublina 1-szy i 2-gi szwadron ułanów polskich pod wodzą Beliny i 5-ty szwadron Ostoi. Za nimi weszła do miasta kawalerja austrjacka.

Nie powodziło się rosjanom również w Galicji. Zacięte walki nad Dniestrem, które przechylały się początkowo to na tą to na tamtą stronę, zakończyły się w dniu 28 czerwca sukcesem armji generała Linsingena, która przekroczywszy Dniestr, dotarła do Złotej Lipy, gdzie zatrzymała się na czas dłuższy wobec zaciętego oporu, stawianego przez rosjan na silnie ufortyfikowanych stanowiskach.

Również w Kurlandji toczyły się w tym czasie zacięte walki. Niemcy przekroczyli Windawę i doszli pod Rygę i Mitawę, zaś dnia 25 lipca posunęli się przez Szadów i Rozalin do Poniewieża.

W pierwszych dniach sierpnia 1915 roku położenie rosjan na terenie Królestwa stało się wprost nie do zniesienia. Niemieckie i austrjacko-węgierskie dowództwa wojskowe podzieliły cały teren wschodni na trzy sekcje. Na każdej sekcji prowadziła operacje wojskowe jedna grupa wojsk, złożona z kilku armij. Główne dowództwo na froncie wschodnim nad wojskami sprzymierzonemi objął feldmarszałek Hindenburg, który dowodził jednocześnie grupą wojsk na przestrzeni od morza Baltyckiego do Pułtuska. Grupę tę tworzyły armje: generała Belowa na froncie Szlok — Poniewierz, generała Eichhorna na froncie Poniewież — Kowno — Grodno, generała Szolza na froncie Grodno — Ossowiec, generała Gallwitza na froncie Ossowiec — Pułtusk i generała Beselera pod Modlinem. Drugą grupę na przestrzeni od Modlina do Dęblina dowodził feld-

Protektorka... paska.

Z działalności Rad Opiekuńczych.

Przed kilku miesiącami przyszedł do mnie jegomość lat średnich, którego znałem, iż był małym przemysłowcem i żył... kredytem. jak 9/10 warszawian przed wojną, dyskontując w bankach i wzajemnych kredytach swoje i obce weksle, wykupywane jak zwykle prolongatami nowych weksli o wyższej sumie... no, bo jako prawowity warszawianin musiał ów mały przemysłowiec dbać o swój byt nad stan i jednocześnie o byt i wysokie dywidendy instytucyj finansowych... Otóż ów jegomość przyznał mi się, iż żyć teraz trudniej i zarabiać, ale gdy się ma głowę to łatwo żyć... z paska.

— W jaki sposób? — zapytuję, zaciekawiony.

— W bardzo prosty. Żąda się od powiatowej Rady opiekuńczej, do której trzeba umieć trafić i działalność jej funkcjonarjuszów znać, działalność — rozumie się — nieprawidłową, nielegalną, a więc żąda się artykułów żywnościowych dla kooperatywy X i dostaje się po cenie wyższej, ale takiej, że artykuł idzie w kurs z ręki do ręki...

— A kooperatywa?

— Kooperatywa — to fikcja.

— Ależ to szantaż...

— Nie, panie. I pan i ja należymy do kooperatyw naszych fachów, do kooperatyw, które zmuszone są kupować z rąk trzecich, piątych, dziesiątych—przewartościowane artykuły codziennej potrzeby. Zrobię dobry uczynek dla moich kolegów, gdy im ustąpię artykuły żywnościowe po cenie bezpośredniej od Rady powiatowej z wysoką jej nadwyżką, resztę sprzedam... dla paska, z wysokim moim zyskiem...

I w ten sposób rozwodził się mój mało znajomy i chciał koniecznie przekonać, iż powiatowe Rady opiekuńcze to pierwsze, bezpośrednie, stadjum paska...

Nie wierzyłem, a nie miałem dowodów i dałem całej sprawie spokój. Nieco dziwnym mi się wydał układ bilansu Głównej Rady Opiekuńczej, układ zawiły, nic nie mówiący z olbrzymią sumą prowincjonalnych debitorów. Dziwnym mi się wydał podpis głównego buchaltera, który był niedawno małym urzędnikiem bankowym i nie mógł stać na wysokości zadania i kontroli wielkiego przedsiębiorstwa R. G. O., dziwną mi się wydał podpis... kontrolerki i cała forma... kuchenna sprawozdania, ale danych nie miałem...

Aliści zgłosiła się do mnie dziś osoba poważna i przedstawiła w kopji następujące dokumenty:

1-o podanie do komisji szacunkowej rolnej regestracji strat wojennych w powiecie warszawskim, treści następującej:

Wydział gospodarczy powiatu warszawskiego, odmawiając sprzedaży artykułów spożywczych dla najbiedniejszej ludności i ochron jako to: kaszy, mąki, cukru i t. p., motywuje, że te artykuły stale są wydawane Radzie opiekuńczej pow. warszawskiego dla dalszej odprzedaży Radom opiekuńczym gminnym i miejscowym powiatu warszawskiego, przyczem zakomunikowano, że od dnia 1 września 1916 roku do d. 26 marca 1917 r. wydane zostały przez władze okupacyjne powiatu warszawskiego Radzie opiekuńczej tegoż powiatu następujące artykuły:

	kilogr.		pudów	Rb.	
Kaszy jęczmiennej	34,685	=	2,081	po 5,37	za pud
„ manny	3,000	=	180	„ 5,45	„
Cukru	38,000	=	2,280	„ 10,—	„
Mąki razowej	18,000	=	1,080	„ 2,80	„
„ pytlowej	40,000	=	2,040	„ 3,45	„
„ „ lepszej	10,000	=	600	„ 6,90	„
„ pszen. czyst.	10,000	=	600	„ 9.60	„
„ ziemniaczanej	949	=	57	„ 3.45	„

Nafty 1,400 litrów po 1 marce 20 fen. za litr.

Ponieważ rady opiekuńcze gminne i miejscowe w naszym powiecie, o ile mi wiadomo, mało korzystają z tych artykułów, po cenach wyżej wskazanych, dlatego proszę komisję, o ile ma w gronie swojem członków poszczególnych rad opiekuńczych, o zasięgnięcie informacyj, w jakim stosunku korzystała każda rada z powyższych artykułów. Mając nadzieję, że W-ni Pan. nie odmówią swojego współdziałania w sprawie tak doniosłej dla biednej ludności naszego powiatu, oczekuję prędkiej wiadomości

z wysokiem poważaniem
podp. Henryk Szulc,
członek Komisji szacunkowej rolnej i członek Rady opiekuńczej miejscowości Bogdanin — Utrata.

dnia 14 kwietnia 1917 r.

2-o Podanie Komisji szacunkowej do Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego:

„Wobec zamierzonego zajęcia się przez Wysoką Radę wydziałem aprowizacyjnym, pozwalamy sobie na przesłanie odezwy p. inżyniera Henryka Szulca w sprawie nienormalnych stosunków, panujących przy aprowizacji miejscowych rad opiekuńczych przez hurtownię Rady opiekuńczej powiatu warszawskiego.

Przypuszczalnie obliczyliśmy nadmierne zyski, jakie hurtownia otrzymywała za wymienione artykuły pierwszej potrzeby. Suma zysków, według dołączonego zestawienia, wyniosła rb. 230,925. Rezerwujemy sobie dalsze wyjaśnienia.

Trzeci dokument:

Zestawienie zysków na sprzedane towary, otrzymane ze składu powiatu warszawskiego przez hurtownię, znajdującą się pod kontrolą warszawskiej powiatowej Rady opiekuńczej od 1 września 1916 r. do 26 marca 1917 r.

	zapłacono po rb.	otrzymano po rb.
Za 2,081 pud. kaszy jęczm.	5,35	15 za pud
„ 180 „ kaszy manny	5,46	16 „
„ 2,280 „ cukru	10,—	48 „
„ 1,080 „ mąki razowej	2,80	10 „
„ 2,040 „ „ pytlowej	3,45	12 „
„ 600 „ „ pytl. lepszej	6,90	20 „
„ 600 „ „ pszennej	9,60	30 „
„ 57 „ „ kartoflanej	3,45	18 „

Zysk dokładnie obliczony, co czytelnik sprawdzić może: rb. 230,925 za ½ roku niespełna, w jednej powiatowej hurtowni... Ceny otrzymane są kilkakrotnie wyższe od cen płaconych władzom okupacyjnym... a ceny jakie szeroka publiczność płaci za te same artykuły jest znów kilkakrotnie wyższą, bo paskarze i zainteresowani zarobić muszą... a ceny te znamy.

Tak się przedstawiają fakty gołe acz jasne, które wskazują, kto wykupuje jakoby żywność i gdzie leżą przyczyny drożyzny spekulacji i kto w końcu jest protektorem... paska.

Jednakże te dowody i dokumenty nie wystarczały nam jeszcze. Zwróciliśmy się więc do pewnego wiarogodnego obywatela w Pruszkowie i oto co nam pisze pod d. 3 sierpnia, przyczem nazwiska i niektóre fakty drastyczne zachowujemy dla własnej wiadomości:

„...Z przykrością muszę zeznać dla publicznej wiadomości, że jest to szajka tak świetnie zorganizowana, iż jeden i ten sam pan kieruje Radą i hurtownią pruszkowską, ten sam pilnuje interesów warszawskiej hurtowni i jednocześnie jest w Głównej Radzie Opiekuńczej.

Wszelkie wasze zabiegi będą daremne, bo gdy poruszałem jako radny aprowizację Pruszkowa, gdzie hurtownia robi tak kolosalne interesy, że dwa wagony kartofli kupuje u władz okupacyjnych po 8 rubli a sprzedaje biednej ludności po 14 rubli a czasami nawet po 16 i tłomaczy się, że zarobek idzie na utrzymanie szkół... Tworzy się kapitał księdza Buratowskiego z rb. 28,000, wtedy gdy codziennie umiera parę osób z głodu...

Krytykować — jak zwykle u nas nie wolno, bo to nie po obywatelsku i woda na młyn... obcy i t. d.

Cały Pruszków się zżyma lecz niema człowieka, któryby wystąpił, bo się boi, że żywność przez władze będzie cofnięta, aczkolwiek żywnością wydawaną dla biednych handlują; powiedzą o takim, który wystąpi, iż przez niego szkolnictwo przepadło a działacze są już bogaci. Członkowie hurtowni kupują sobie dobra ziemskie..."

Ale dość tych relacyj... może stronnych, choć jądro prawdy bieli się wśród tej stronności...

Zaraza przekupstwa i lekkomyślnego gospodarstwa groszem publicznym pozostała jeszcze jako niezatarta plama gospodarki rosyjskiej... Mamy cywilną odwagę tę plamę wskazać i prosić o jej oczyszczenie.

G. R. O. jest mimowolną promotorką „paska" i wyzysku biedy. Czy nie ma sił moralnych i czy nie ma uczciwych biegłych, by sprawę jawnie odkryć i oczyścić?...

Vester.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 14 sierpnia 1824 r. W Wilnie zapadł wyrok, skazujący na wygnanie Filomatów i Filaretów.

1831 r. Armja polska zaczęła odwrót z nad Bzury ku Warszawie.

1914 r. Ogłoszenie odezwy wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, przyrzekającej zjednoczenie wszystkich ziem polskich pod berłem cara moskiewskiego.

Imieniny. Dziś Euzebjusza, Anastazji.
Jutro Wniebowzięcie N. M. Panny.

O samorządzie gminnym.

Staraniem sekcji prawnej Biura pracy społecznej w Warszawie wyszła z druku ustawa z r. 1864 o samorządzie gminnym w Królestwie Polskiem z uwzględnieniem zmian prawodawczych do r. 1914. Jest to najbardziej dokładny tekst ustawy gminnej, obowiązujący dziś w naszym kraju. Brak takiego wydawnictwa dotkliwie odczuwają nasze gminy, sejmiki i ziemianie, a nawet prawnicy, którzy dotąd posługiwali się zwykle tekstem rosyjskim starych wydań. Wydawnictwo to jest tem potrzebniejsze, że oczekiwane przepisy o utworzeniu rad gminnych będą tylko uzupełnieniem ustawy gminnej z 1864 roku i bez posiadania jej tekstu nie mogą być komentowane. Cena wydawnictwa jest umiarkowana (1 mk. 50 fen.).

Język polski w korespondencji z okupacją niemiecką w Polsce.

Naczelna komenda armji austrjacko - węgierskiej odpublikowała następujące obwieszczenie:

W obrocie pocztowym lubelskiego generalnego gubernatorstwa wojskowego z generalnem gubernatorstwem warszawskim dopuszczony jest odtąd język polski we wszystkich rodzajach przesyłek poczty listowej (listy, kartki listowe i próbki towarowe).

Listy zawierać mogą najwyżej cztery stronice w ósemce lub dwie w czwórce, kartki pocztowe najwyżej 12 wierszy pisma wzdłuż lub 8 wszerz kartki.

W obrocie pocztowym lubelskiego generalnego gubernatorstwa wojskowego z Niemcami jest jednak język polski także i nadal dozwolony tylko na kartkach pocztowych.

Pomoc dla ludności.

Czynna przy wydziale dobroczynności R. G. O. sekcja zapomóg i pożyczek, mająca za zadanie niesienie pomocy materjalnej ubogiej ludności z prowincji, którą wojna zastała w Warszawie, przyznała w miesiącu ubiegłym ogółem 588 zasiłków pieniężnych na sumę mk. 17,627 fen. 50, w tej liczbie 393 zapomogi na sumę mk. 11,108 fen. 50, oraz 195 pożyczek na sumę mk. 6,519. Liczba osób, korzystających bezpośrednio lub pośrednio z pomocy sekcji, wynosiła w lipcu 1,670 (petenci łącznie z rodzinami).

Elektryczność na prowincji.

Do Warszawy przyjeżdżają obecnie technicy z prowincji, którzy mają tam urządzać oświetlenie elektryczne na zimę, wobec braku oświetlenia. Nawet w niektórych większych wsiach włościanie zamierzają urządzić w chatach oświetlenie elektryczne.

Straż polna.

W wielu miejscowościach właściciele ziemscy ustanowili specjalną straż polną, która pilnuje płodów rolnych w polu dniem i nocą.

Kongres żydowski w Polsce.

Poruszony w prasie żydowskiej projekt urządzenia kongresu żydowskiego w Polsce pozyskał zwolenników — podług tejże prasy — nawet śród asymilatorów. W sprawie tej ma się odbyć wkrótce narada przedstawicieli różnych kierunków żydowskich.

2-a loterja R. G. O.

W dn. 16 i 17 b. m. odbywać się będzie ciągnienie I-ej klasy 2-ej loterji krajowej R. G. O., której losy podobnie, jak i pierwszej, zostały w całości rozebrane przez kolektorów i tylko nieliczne są jeszcze u niektórych z nich do nabycia.

Ciągnienie I-ej klasy poprzedzi urzędowe sprawdzenie numerów wszystkich losów i wygranych oraz wrzucenie ich do kół. Nastąpi to w dniu 14 b. m. o godz. 9-ej i pół rano w siedzibie zarządu loterji R. G. O. (Kredytowa 4), gdzie również odbywać się będzie specjalna, powołana przez zarząd loterji „obywatelska" komisja. Ciągnienie pod przewodnictwem mec. Aleksandra Johna.

Odyssea studenta.

Student uniwersytetu warszawskiego, żyd, zwrócił się do gminy żydowskiej z prośbą o wsparcie, w której opisuje swe dzieje, jak następuje:

Będąc w klasie VIII, należałem do partji, za co mnie aresztowano za czasów pobytu rosjan. Przed ich ewakuacją rodzice moi przenieśli się z Warszawy do Moskwy, a mnie wysłano etapem do Mińska, stąd do Charkowa, a potem do Moskwy. Tutaj na ulicy spostrzegł mnie ojciec, gdy mnie prowadzono okutego w kajdany. Za jego staraniem uwolniono mnie za kaucją 500 rb. Wtedy uciekłem do Kopenhagi, gdzie pracowałem w redakcji, a następnie powróciłem do Warszawy, gdzie wstąpiłem do uniwersytetu, ale teraz jestem chory i w nędzy.

Autorowi tej odyssei gmina udzieliła —podług gaz. żyd. — 30 marek wsparcia.

U kapeluszników.

W Warszawie znajduje się około 1.000 pracowników fabryk kapeluszy, przeważnie żydów, którzy obecnie z rozpoczęciem sezonu wyrobu kapeluszy zimowych zastrajkowali, żądając znacznej podwyżki. Ponieważ sezon ten trwa tylko 6 tygodni, przeto właściciele w obawie utraty sezonu, zgodzili się na podwyżkę, ale jedynie tym, którzy wyrabiają kapelusze filcowe na zimę. Robotnicy jednak na zebraniu strajkujących postanowili nie przystąpić do pracy, dopóki podwyżki nie uzyskają wszyscy bez wyjątku.

Przejechanie. Wczoraj o godz. 5-ej woźnica z Grójca, Paszkowski, najechał na Nowym - Świecie na 4-letnią Zosię Domankiewicz, która odniosła nader dotkliwe potłuczenia. Nieostrożnego woźnicę zaprowadzono do komisarjatu.

Teatr i widowiska.

Teatr Rozmaitości.

„Serwis galowy" 3-ch aktowa sztuka St. Kozłowskiego grana będzie tylko do piątku włącznie.

W sobotę wchodzi na repertuar salonowa komedja Porto - Richa p. t. „Powraca". Obsadę tej nowości tworzą pp. Pichor, Sulima i Mogilnicka, oraz pp. Kaz. Junosza - Stępowski, Staszkowski, Janusz, Skarzyński i Hryniewicz.

Od jutra kasa zamawiań rozpoczyna sprzedaż biletów.

Teatr Mały.

Dziś i dni następnych grana będzie komedja francuska St. Rey'a p. t. „Kameleon" z p. Kuncewiczem w roli tytułowej.

Teatr „Orpheon" (Mokotowska 73).

Dziś o 8-ej wiecz. dramat Emila Zoli „Teresa Raquin" w wykonaniu pp. Brodzic - Zacharkiewiczówny, Kroniewicz, Mirskiej, i pp. Nawrockiego, Brodzińskiego i Z. Kęckiego.

Jutro o 4 pp. po raz 2-gi „Radcy pana radcy" Bałuckiego i o 8-ej wiecz. po raz 3-ci „Teresa Raquin" E. Zoli.

Dziś i jutro w teatrach.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro sztuka St. Kozłowskiego „Serwis galowy" (g. 7.30).

Teatr Letni. Dziś po raz ostatni krotochwila Pinero „Niebieska grota", jutro powraca na afisz na dwa wieczory sztuka Decourcelle'a „Dwaj malcy" (g. 7.30).

Teatr Nowości. Dziś i jutro wodewil z francuskiego „Robert i Bertrand" (g. 7.30).

Teatr Mały. Dziś i jutro krotochwila Fr. Reya „Kameleon" (g. 7.30).

Teatr na Pradze. Dziś przedstawienia niema.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Bernard Truskier.

Wczoraj w szpitalu Dzieciątka Jezus, zmarł po dłuższej chorobie, literat i dziennikarz, ś. p. Bernard Truskier.

Zmarły pisywał pod pseudonimem Benio Skier wierszyki ulotne, nowele, humoreski i utwory sceniczne.

Nekrologja.

Wiktor Grzymalski, kupiec i przemysłowiec, zmarł 12 b. m., przeżywszy lat 47. We środę w kościel Św. Aleksandra o godz .10-ej odbędzie się nabożeństwo żałobne, o 4-ej pogrzeb na cmentarz brudzieński.

Jerzy Schneider, uczeń klasy IV ginmnazjum Zamoyskiego zmarł 11 b. m. przeżywszy lat 17. Pogrzeb dziś o godz. 6-ej z kaplicy ewang.-augsb. na cmentarz miejscowy.

Wilhelmina z Szuleców Michałowa Schmiedtke, zmarła 11 b. m. przeżywszy lat 83. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ul. Mylnej na cmentarz ewangielicko - augsburski dziś o godz. 5 i pół po południu.

Władysław Jagiełło, b. kupiec, dożywotni członek Tow. pracow. handl., członek zarządu Warsz. Tow. ubezp. szyb. zmarł 10 b. m. w Skolimowie, przeżywszy lat 55. Pogrzeb dziś o godz. 10 rano z kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach.

Ks. Franciszek Fabjański, kapłan archidjecezji warsz., zmarł 12 b. m., przeżywszy lat 38. Pogrzeb dziś o godz. 10½ z kościoła św. Józefa Oblubieńca na cmentarz Powązkowski.

Janusz Różański, legjonista, lat 19, zmarł 10 b. m. w Modlinie.

marszałek, książę Leopold Bawarski. Do grupy tej m. in. wchodziła armja generała Woyrscha, oraz armja austrjacka generała Koevessa. Trzecią grupą na przestrzeni od Dęblina aż do granicy rumuńskiej dowodził feldmarszałek Mackensen. Do grupy tej należały armje: austrjacka generała - pułkownika arcyksięcia Józefa, na froncie Dęblin — Lublin, Legjony polskie pod wodzą marszałka Durskiego, armja niemiecka generała Marwitza na froncie Lublin — Chełm, austrjacka generała Puhallo na froncie Chełm — Włodzimierz-Wołyński, austrjacka generała Arza, austrjacka generała Boehm-Ermollego na froncie Włodzimierz-Wołyński — Złota Lipa, mieszana generała Bothmera i niemiecka generała Linsingena nad Złotą-Lipą, wreszcie austrjacko-węgierska generała Pflancer - Baltina nad Dniestrem i na granicy Bessarabji. Otóż wszystkie te armje napierały na rosjan jednocześnie z trzech stron, od północy, zachodu i południa, zacieśniając coraz bardziej koło pod Warszawą i zagrażając odwrotowi w kierunku na Brześć.

Kiedy armja generała Gallwitza sforsowała przejście przez dolną Narew, rosjanie rozpoczęli szybki odwrót na linję Kowno — Grodno — Brześć-Litewski, gdyż generał Below zaczął już pod Poniewieżem zagrażać drugiej rosyjskiej linji obronnej. Jednocześnie zagrażały tej linji również wojska generała Puhallo, operujące w okolicy Włodzimierza-Wołyńskiego.

Dnia 4 sierpnia ks. Leopold Bawarski, przypuścił szturm na forty pod Warszawą, poczem rosjanie rozpoczęli pośpieszny odwrót na Pragę. Dnia następnego, o godz. 7 rano wojska niemieckie zajęły stolicę Polski. Rosjanie zerwawszy mosty na Wiśle, okopali się na Pradze i przez dwa dni ostrzeliwali Warszawę z karabinów maszynowych, poczem rozpoczęli szybki odwrót na Siedlce i Brześć-Litewski, obwiem jednocześnie ze zdobyciem Warszawy upadła twierdza Dęblin i armja gen. Woyrscha, posuwająca się na Łuków, zagroziła rosjanom odcięciem ich odwrotu. Trzymała się jeszcze tylko twierdza Modlin, otoczona przez armję generała Beselera. Miała ona odgrywać rolę podobną do roli Przemyśla, lecz już dnia 19 sierpnia została zdobytą. Zdobywca Modlina, generał Beseler, mianowany został generał-gubernatorem warszawskim.

Po oswobodzeniu Warszawy utworzony został bataljon warszawski Legjonów, który zaraz wyruszył w pole i spotkał się pod Kobylanami z Legjonami polskimi.

Królestwo Polskie uwolnione zostało z pod jarzma moskiewskiego. Armje rosyjskie odrzucono nad Dźwinę i na Podole, skąd jeszcze kilkakrotnie usiłowały wedrzeć się na teren „Prywislinja". Usiłowania te udaremniły zawsze wojska państw centralnych, które na początku czwartego roku wojny wyparły rosjan z ostatniego skrawka ziemi galicyjskiej.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z magistratu.

Delegacje magistratu otrzymały polecenie, aby do 20-go sierpnia przedstawił sprawozdania z działalności swej za okres półroczny t. j. od 1 marca do 31 sierpnia.

Z kolei podjazdowych.

Na kolejkach podjazdowych ponownie wprowadzony został dawny rozkład pociągów z tą tylko różnicą, że pociągi później opuszczają remizę, oraz wcześniej do niej powracają, niż poprzednio.

Na linji Łódź — Pabjanice pociągi kursują co 35 minut, przyczem pierwszy pociąg z Łodzi odchodzi o godz. 7.50 r., ostatni zaś o godz. 9.15 wiecz. Z Pabjanic pierwszy—o 6.55 rano, ostatni—8.20 wiecz.

Na linji Łódź—Ruda z Łodzi pierwszy pociąg odchodzi o 7-ej rano, ostatni o 7.30 wiecz. Z Rudy do Łodzi—pierwszy o 7-ej rano i ostatni o 8-ej wiecz. Pociągi na linji tej kursują co godzinę.

Na linji Ruda—Tuszyn pociągi odchodzą z Rudy o godz. 8-ej i 10-ej rano, oraz o 4-ej i 6-ej po poł., z Tuszyna — o 9-ej i 11-ej rano, oraz o 5-ej i 7-ej po poł.

Na linji Łódź—Zgierz pierwsze pociągi, zarówno z Łodzi, jak i ze Zgierza, odchodzą o godz. 8-ej rano. Ostatni pociąg ze Zierza — o godz. 8.20 wiecz. i z Łodzi — o 9-ej wiecz.

Na linji Łódź—Aleksandrów pierwszy pociąg odchodzi z Łodzi o godz. 6.40 rano, z Aleksandrowa—7.30 rano. Ostatni z Łodzi o godz. 8.05 wiecz. i z Aleksandrowa do Łodzi o 8.55 wiecz.

Na linji Łódź—Konstantynów pierwszy pociąg odchodzi z Łodzi o 7.10 rano, zaś z Konstantynowa o 9.10. Ostatni pociąg z Łodzi do Konstantynowa odchodzi o godz. 8.28 wiecz., a z Konstantynowa—o 6.10 po poł.

Polska 4-klasowa szkoła miejska

Egzaminy wstępne w polskiej 4-klasowej szkole miejskiej (Nowo-Targowa 16) rozpoczną się dn. 27 sierpnia. Podania o dopuszczenie do egzaminu przyjmuje kancelarja szkoły. Do klasy IV nowi kandydaci nie będą przyjmowani.

Z Komitetu pomocy dla pogorzelców Rzgowa.

Wczoraj w domu Siemensa przy ul. Piotrkowskiej 96, odbyło się posiedzenie Komitetu pomocy dla pogorzelców miasta Rzgowa, łącznie z członkami Komitetu rzgowskiego miejscowego. Przewodniczył prezes A. Stamirowski, który przedstawił zebranym cały aparat korespondencji z Towarzystwem ubezpieczeń ogniowych w kwestji wywindykowania odszkodowania za zgorzałe budowle, oraz jaknajprędszą wypłatę takowego. Ustalono, iż odszkodowanie ogniowe wynosi około 80.000 rubli.

Ksiądz kanonik Skowronek przedstawił zebranym całą grozę położenia, zaznaczającego się w tem, iż pogorzelcy gwałtownie potrzebują funduszów na odbudowę, tymczasem sprawa odszkodowania od Towarzystwa ubezpieczeń, wskutek traktowania jej przez toż T-wo biurokratycznie, przeciąga się niezwykle, co powoduje wielkie niezadowolenie rzgowian.— Prosił zatem, aby posiadane obecnie przez Komitet fundusze były rozdane pogorzelcom na pierwsze ich wydatki, związane z odbudową.

Inżynier Gerlicz zaprotestował przeciw wydawaniu pożyczek na odbudowę pogorzelców z funduszów, posiadanych przez Komitet ratunkowy, gdyż fundusze Komitetu nie są funduszami odbudowy, lecz funduszami czysto ratunkowymi, przeznaczonymi wyłącznie na pomoc od głodu, nędzy i na doraźne potrzeby najbiedniejszych.

Pan Juszkiewicz przeczytał następnie tygodniowe sprawozdanie kasowe, wykazujące, iż kasa miała przychodu mrk. 37,464, rb. 1,981 i kor. 57, rozchodu zaś mrk. 16,234, rb. 43, pozostaje w kasie zatem mrk. 21,221, rb. 1,578 i kor. 57.

Następnie ks. kan. Skowronek zdawał relację ze sprawy zaopatrzenia pogorzelców w odzież i trepy. Zaznaczył przy tem, iż pogorzelcy więcej zgłaszają próśb o wsparcia w gotowiźnie, niż w naturze. Komitet jednakże jest zdania przeciwnego, sam bowiem może nabyć produkty najtaniej, by potem, według uznania swego, rozdzielić je pomiędzy najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących pomocy, z pominięciem tych, którzy posiadają fundusze własne, mogące im choćby narazie wystarczyć, a po zapomogi zgłaszają się jedynie z łakomstwa na grosz ofiarny.

Pan Gallas, oraz członkowie miejscowego Komitetu rzgowskiego zawiadomili, że pogorzelcy uchylają się od wykupywania planów, znajdując rzecz tę dla siebie bezcelową i zbyteczną.

Inżynier Gerlicz wyjaśnił wobec tego, iż budowa domów w Rzgowie jest prowadzona z tak szalonym wprost naruszeniem przepisów budowlanych, iż w żaden sposób nie można na podobną gospodarkę budowlaną zezwolić i w tym celu wydział budowlany stanowczo zadecydował, iż bez planów wznoszenie budowli z pogorzeli będzie niedopuszczalne.

Ksiądz kan. Skowronek i p. Gallas zaznajomili obecnych z zasadami i warunkami wydawania pożyczek pogorzelcom z miejscowej kasy pożyczkowej miejskiej, wysokością pobieranych procentów, sposobami realizacji wydanych pożyczek i gwarancjami. Po przeprowadzonej drobiazgowej dyskusji, Komitet udzielił przedstawicielom Komitetu rzgowskiego odpowiednich wskazówek i instrukcji. Zalecono przytem, aby Komitet rzgowski miejscowy o wydawanych pogorzelcom pożyczkach lub odmowie w udzielaniu takowych, zawiadamiał perjodycznie Komitet łódzki.

Po wyczerpaniu materjału obrad, przewodniczący zamknął zebranie o godzinie 6-ej wiecz.

Następne posiedzenie odbędzie się w przyszły poniedziałek o godz. 12-ej w południe.

Z Komitetu wystawy „Dziecko".

Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu wystawy „Dziecko", działająca z ramienia tegoż Komitetu, komisja pedagogiczno-wychowawcza obradowała nad ułożeniem programu kursów uzupełniających dla nauczycieli i ochroniarek już pracujących.

Program będzie następujący: 1) religja—6 lekcji wzorowych z dziećmi; 2) język polski—15 wykładów i 10 lekcji wzorowych; 3) historja polski—6 wykładów i 8 lekcji wzorowych; 4) geografja—4 lekcje wzorowe; 5) arytmetyka—2 wykłady i 7 lekcji wzorowych; 6) geometrja 6 wykładów i 4 lekcje wzorowe; 7) przyroda 4 wykłady i 4 lekcje wzorowe, oraz jeden odczyt o roślinach lekarskich; 8) hygjena 2 wykłady; 9) pedagogika—2 wykłady; 10) gimnastyka—2 wykłady; 11) rysunki i wycinanki—3 lekcje wzorowe.

Kursy z powyższym programem będą bezpłatne i projektowane są w czasie wystawy „Dziecko", lecz zupełnie oddzielnie i niezależnie.

W przyszły poniedziałek 20 b. m. Komitet wystawy „Dziecko" zaprasza członków na posiedzenie plenarne, które odbędzie się w domu Siemensa o godz. 5 po południu.

Z wydziału ogrodowo-leśnego.

Wydział ogrodowo-leśny znalazł się obecnie w pełni zbierania zasłużonych owoców swej pracy.

Dzięki trwającej wciąż słonecznej pogodzie plantacje miejskie rozwinęły się tak cudownie, iż miasto nasze nie było jeszcze nigdy w posiadaniu takiego bogactwa kwiecia w ogrodach, jak w roku obecnym.

W dekoracjach kwietników układanych i kombinowanych nader gustownie i artystycznie, przeważają kolory: purpurowy, fioletowy, różowy i żółty, przeplatane kolorami: żółtym, lila i bordo.

Wielka szkoda jednak, iż ogrody nie posiadają wodociągów i dlatego kwiecie wskutek suszy bardzo szybko oblata, pozbawiając nas uroku i możności roskoszowania się znakomitym doborem różnorodnych barw.

Z meljoracji miejskich.

Pomimo krytycznych dla miasta czasów wydział budowlany miejski ujawnia niezwykłą energję i przedsiębiorczość, małymi nieraz środkami tworząc dobre rzeczy.

Ostatnio władze budowlane zwracają główną uwagę na doprowadzenie do możliwego porządku dzielnicy staromiejskiej.

W tym celu polecono przełożyć, zpoziomować i gruntownie uporządkować chodniki na ulicach Nowomiejskiej i Zgierskiej. Na tej ostatniej ulicy roboty ukończono już zupełnie, przez co wygląd tej wiecznie błotnistej i pełnej wybojów ulicy zmienił się nie do poznania. Na Starym Rynku przygotowano już materjał konieczny do wylania całej przestrzeni betonem. Szkoda, iż do kosztorysu tych robót nie włączono również placu około świątyni N. M. Panny, który w czasie słot tonie w kałużach błota. Ulepszone chodniki wokół murów kościoła są tu konieczne.

Roboty nad zasklepieniem rzeki Łódki posunięto już tak daleko, iż pozostały tylko roboty brukarskie, które obecnie są w pełnym biegu.

Po ułożeniu chodników z płyt betonowych, zabrukowaniu jezdni kostką, granitową i urządzeniu dwóch wielkich owalnych zieleńców, ta brudna nora zamieni się w kompletnie miłą i czystą ulicę.

Z Resursy rzemieślniczej.

W czwartek, dnia 16 b. m., o godzinie 8 wiecz., w Resursie rzemieślniczej odbędzie się pierwsze posiedzenie nowowybranego zarządu, na którem nastąpi podział mandatów.

Wycieczka Koła zawodowych ogrodników.

Onegdajsza wycieczka członków tutejszego Koła Związku zawodowych ogrodników, mająca na celu zwiedzenie okolicznych ogrodów, udała się znakomicie, dzięki pięknej słonecznej pogodzie. Na wycieczkę wybrało się około 60 członków, którzy—zebrawszy się na Górnym Rynku przy przystanku kolejki pabjanickiej—wyruszyli razem do Ksawerowa, gdzie zwiedzano szczegółowo zakłady ogrodnicze Günterowskie, wyróżniające się staranną czystością. Właściciel uprawia działy: owocarski, warzywniczy i kwiaciarski, a we wszystkich widać wielką troskliwość w hodowli. Stąd zebrani podążyli do plantacji warzywniczych Rutkowskiego, gdzie podziw budziły olbrzymie ilości wyhodowanych warzyw, a głównie doskonale wyprowadzonej cebuli.

Wycieczkowicze skierowali się następnie do Widzewa pod Pabjanice, aby zwiedzić ogrody przemysłowca, p. Kindlera, prowadzone przez członka Z. Z. O. p. Kuleszę, który też oprowadzał zebranych, wskazując osobliwości ogrodów. Obejrzano bardzo starannie wyprowadzony dział owocowy z wielką ilością okazów drzew formowanych poczem oglądano obszerną winiarnię pod szkłem i zakłady do pędzenia kwiatów.

Wycieczkowicze powrócili do Łodzi późnym wieczorem.

Z Teatru Polskiego.

Dla uświetnienia przedstawienia inauguracyjnego, które, jak wiadomo, wypełni arcydzieło komedji polskiej „Sluby panieńskie", kierownictwo teatru zaprosiło znanego dramatopisarza p. Bolesława Gorczyńskiego, który wygłosi konferencję literacką o Fredrze.

Benefis dyr. Br. Szulca.

Dziś w Helenowie odbędzie się benefis dyrektora Ł. O. S. p. Bronisława Szulca. Na bogaty program składają się występy: solisty opery warszawskiej p. Aleks. Huberta, który z towarzyszeniem orkiestry odśpiewa prolog z „Pajaców", oraz koncertmistrzów orkiestry pp. Lewaka i Nudelmana. Orkiestra pod dyrekcją benefisanta wykona Symfonję Patetyczną Czajkowskiego, poemat symfoniczny „Powracające fale" Karłowicza i uwerturę do opery „Tannhäuser" Wagnera. Koncert rozpoczyna się punktualnie o godz. 7 wieczorem.

PABJANICE.

Pabjanicka Rada Miejska.

(Refleksje i spostrzeżenia).

W tym tygodniu Rada Miejska odbędzie dziesiąte z rzędu posiedzenie od chwili rozpoczęcia swych obywatelskich czynności.

Nie leży w naszym zamiarze przepuszczanie przez sito krytyki dotychczasowej działalności Rady Miejskiej, chcemy tylko w paru słowach z pewną dozą objektywności zastanowić się nad tem, co do tej pory uczyniła dobrego dla miasta i jego mieszkańców.

Uważamy to ze względu na wkrótce mający być ustanowiony budżet na rok 1917 i 18 za pożądane, tembardziej, że życie Pabjanic przed wojną niezbyt szerokie ogarniało horyzonty i niezbyt uwzględniało stosunki i życzenia ludności.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w dniu 30 maja r. b.

Od pierwszego posiedzenia upłynęło z górą 2 miesiące. Przyjrzawszy się działalności Rady Miejskiej za ten czas, do niezbyt pocieszających możemy dojść wniosków. Mówiąc bezstronnie, prace R. M. niewiele naprzód się posunęły, by ludność miasta mogła z ich dobrodziejstw korzystać w najzwięźlejszem tego słowa znaczeniu.

Pierwsze posiedzenie wypełniły wybory członków prezydjum i odczytywanie programów poszczególnych grup.

Drugie — uchwalenie podatku od biletów tramwajów podjazdowych, oznaczenie wysokości opłat za korzystanie z urządzeń publicznych.

Trzecie — podwyższenie zapomóg biednej ludności, dom starców i przytułek dla sierot.

Czwarte—wyasygnowanie zasiłku dla mieszkańców spalonego Rzgowa w sumie 1,000 mk., oraz w naturze, delegacja sanitarno-szpitalna, dom izolacyjny, odczytanie referatu przez przewodniczącego z jego bytności na zjeździe, zwołanym przez J. E. Arcybiskupa, w kwestji aprowizacji kraju.

Piąte—szkoły miejskie, pożyczka w sumie 10,000 mk. dla VIII-klasowej szkoły realnej przy ulicy Długiej, szkoły fabryczne, odczytanie prośby pracowników magistratu o powiększenie pensji.

Szóste—list do ks. kanonika Swiniarskiego w sprawie mandatu, ustanowienie kary na opóźniających się radnych, pensje nauczycieli, brukowanie ulic, centrale chleba i mąki: ustanowienie funduszu 2,000 mk. dla Rady Miejskiej.

Siódme—szkolnictwo, delegacja kwaterunkowa, wybór komisji budżetowo-finansowej.

Ósme — utworzenie nowej szkoły żydowskiej, kursy gimnastyczne dla nauczycieli, zapomoga dla ochronki, utworzenie wydziału pracy.

Na ostatniem, dziewiątem posiedzeniu rozpatrywano interpelację r. Suleja w sprawie zapomóg biednym, wybór 5 członków do delegacji nies. pom. biednym, odczytanie listu I-go Koła P. M. S. o zapomogę dla nowootworzonej 2-klasowej szkoły przez Koło, list p. H. Zielińskiej, proszącej o pozostawienie nadal w jej domu szkoły, list przełożonej 7-klasowej pensji p. J. Jędrychowskiej o subsydjum w sumie 3 tysiący marek.

Z powyżej wymienionych posiedzeń Rady Miejskiej widać dobitnie, że praca R. M. nie była tak intensywną, jaką powinna być. Przyczynę tej małej wydajności Rady Miejskiej należy przypisać niewyrobieniu parlamentarnemu radnych, którzy każdą sprawę, czy to ważną i doniosłą, czy błahą i małoznaczącą rozwałkowują nadmiernie, zajmując dużo czasu bez żadnej realnej korzyści.

Również nie od rzeczy będzie uwypuklenie składu Rady Miejskiej i obecnego na jej posiedzeniach magistratu.

Z pomiędzy członków magistratu należy wymienić burmistrza inżyn. Aleksandra Orłowskiego, jednostkę intelektualnie wysoko stojącą, interesów miasta zaciekle broniącą, lecz jeszcze niezbyt dobrze zapoznaną ze strukturą i budową, oraz urządzeniem miasta, potrzebami jego mieszkańców. Z ławników najwięcej interesuje się sprawami miasta i jego ludności p. Jankowski.

Przewodniczący dyrektor H. M. Lipski czynności swe pojął bardzo dobrze i na każdem posiedzeniu przewodniczy bez zarzutu, orjentując się nader szybko i trafnie we wszystkich rozpatrywanych sprawach. Można mu tylko postawić zarzut, iż w niektórych przypadkach unosi się i mówi głosem podniesionym, co nie licuje z jego stanowiskiem, jako przewodniczącego.

Z pomiędzy radnych odznaczają się wymową: pp. Pomianowski, nauczyciel, Sulej, robotnik i Kindler, fabrykant, oraz dr. Szwarcwasser. Pozostali radni—to ludzie szczerze pragnący dobra miasta i jego mieszkańców, lecz niezbyt prędko i trafnie w sprawach przez Radę Miejską rozpatrywanych orjentujący się. Powodem tego jest, iż nigdy nie uczestniczyli w obradach nad dobrem miasta.

Na zakończenie spostrzeżeń tych i uwag należy podnieść, iż ogół członków Rady Miejskiej w Pabjanicach—to ludzie o dobrych chęciach, pragnący pracą swą istotnie do przódz miastu i gospodarkę jego pchnąć na właściwe tory. Przedewszystkiem zasadą radnych winno być — mniej mówić, zaś mówiąc, trzymać się jaknajściślej tematu omawianej sprawy. Powtóre zaś—zachować spokój w najprzykrzejszych i najcięższych chwilach nawet—i każdą przeszkodę starać się w ten, czy inny sposób ominąć i obejść.

Kronika pabjanicka.

Budżet miasta. Projektowany budżet na rok 1917 i 18 przedstawia się następująco: w wydatkach: zarząd główny 194.370 mk., wydział zaprowiantowania miasta 2.875.300 mk., del. nies. pom. biedn. 185.600 mk., del. nies. pom. rodz. rezerwistów 186,430, mk., utrzymanie policjantów rosyjskich i dymisjowanych żołnierzy 3,500 mk., dom starców i przytułek dla sierot 23,860 mk., wydział podatkowy 4.450 m., del. szkolna 125,450 mk., del. budowlana 10,900 mk., elektrownia 25,475 mk., rzeźnia miejska 1,850 mk., del. kwaterunkowa 18,600 mk., razem 3,767,910 marek. We wpływach: zarząd główny 374,600 mk., wydział zaprow. miasta 3,077,300 m., del. biednych 2,000 mk., del. n. p. rodz. rezer. 124,420 mk., dom starców i przytułek dla sierot 5,000 mk., del. sanitarno-szpitalna 44,490 mk., wydział podatkowy 106,615 mk., del. szkolna 200 mk., elektrownia 25,475 mk., rzeźnia miejska 7,800 mk. Razem 3,767,910 marek.

50-letni jubileusz. Jutro obchodzić będzie 50-letni jubileusz swego istnienia pabjanickie stowarzyszenia śpiewacze powstałe przy kościele ewangielicko-augsburskim, znajdującym się przy ulicy Zamkowej.

Uroczyste nabożeństwo. Jutro z powodu święta Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w kościele N. M P. na Nowem Mieście.

Ze sądu. Dzisiaj o godzinie 10-ej rano rozpocznie się posiedzenie sądu gminnego m. Pabjanic, na którem będą rozpatrywane sprawy karne. Przewodniczyć będzie ławnik p. Józef Hiller.

ZGIERZ.

Kronika zgierska.

Jubileusz chóru. Istniejący przy kościele katolickim chór kościelny jutro obchodzić będzie 45-letni jubileusz istnienia swego. W dniu tym zostanie odprawione solenne nabożeństwo, w którem weźmie udział i mieszany chór.

Zatwierdzenie ofiary. Magistrat na ostatniem swem posiedzeniu zatwierdził uchwałę rady Miejskiej co do ofiarowania z funduszów miasta 1000 mk. na rzecz spalonego Rzgowa.

Z życia żydowskiego. Zostało tu powołane do życia Stowarzyszenie p. n. „Żydowska księgarnia w Łodzi", które też uzyskało już od władz legalizację.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 13 sierpnia wieczorem:

We **Flandrji** i pod **Verdun** — ożywiony ogień artyleryjski.

W **Rumurji** — nowe sukcesy wojsk naszych.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

Berlin. Urzędowo donoszą 13-go sierpnia:

Wczoraj około godz. 8 wiecz. samolot nieprzyjacielski rzucił 5 bomb na Frankfurt nad Menem, zabijając 2 mężczyzn i 1 kobietę, oraz 1 dziecko. Prócz tego 12 osób odniosło obrażenia, po części ciężkie. Samolot ten podczas odlotu został zestrzelony przez 2 nasze samoloty pod Saagemünd. Załogę jego, francuzów, wzięto do niewoli.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 13 sierpnia:

Wschodni teren walk:

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Mackensena:

Na północny zachód od Focsani pułki niemieckie zdobyły wczoraj uparcie bronione **Panein**. Na południowy zachód od tej miejscowości wojska nasze wyrzuciły nieprzyjaciela z jego stanowisk. — Kontrataki nieprzyjacielskie na zachód od zagięcia **Dunaju**, pod **Galaczem**, aż w okolicę na północ od **Focsani** nie dały wyników.

Front wojsk gen.-pułkownika arc. Józefa:

Nasze siły zbrojne toczą walkę po obu stronach dolnego biegu strumienia **Słanicy**, u przyczółka mostowego **Ocny**. Nieprzyjaciel potęguje opór zaciekłymi kontratakami.

Front wojsk generała-marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Nad **Zbruczem**, nad **Gnilą**, rosjanie nawiązywali kontakt przy pomocy silnych oddziałów wywiadowczych. Odparto ich.

Włoski teren walk.

Nieprzyjacielska akcja ogniowa przez Isonzo trwa dalej.

Bałkański teren walk.

Niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 13 sierpnia (Tel. wł.). Urzędowo donoszą 12 sierpnia po poł.:

W **Belgji** — akcja artyleryjska na północ od **Bixschoote** bez udziału piechoty. Na wschód od **Feylet** wojska nasze odebrały w zupełności odcinki rowów, które niemcy zdobyli w nocy na 10 sierpnia, i zabrały około 20 jeńców. W odcinku fermy **Moissy** i młyna **Laffaux** wywiadowczy nasi dokonali szeregu napadów na linje nieprzyjacielskie.

W **Szampanji** i na obu brzegach **Mozy**—dość ożywiona walka artyleryjska.

Paryż, 13 sierpnia (Tel. wł.). Urzędowo donoszą 12 sierpnia wiecz.:

W **Belgji** w odcinku **Hurtebise** i na obu brzegach **Mozy** toczyła się dziś chwilowo dość gwałtowna walka artyleryjska. Niemcy ostrzeliwali miasto **Reims**. Zabito dwie osoby cywilne, jedną zaś raniono.

Komunikat angielski.

Londyn, 13 sierpnia. (T. wł.) Główna kwatera donosi 12 sierpina wieczorem:

Rano nieprzyjaciel zaatakował nasze nowe stanowiska na północ od drogi **Ypres—Menin**. Przytem po gwałtownej walce wygął zlekka linję naszą. Na drodze **Ypres—Stadon** zyskaliśmy teren na prawym brzegu **Steenbeck**. Podczas nocy zabraliśmy przeszło 124 jeńców.

Deklaracja socjalistów francuskich.

Paryż, 13 sierpnia (Tel. wł.). Doniesienie agencji Havasa: Przedstawiciele partji robotniczej w sobotę po południu odbyli zebranie, na którem, po referacie Brackesa o pokoju, uchwalili następującą deklarację:

Francuska partja socjalistyczna udaje się do Sztokholmu nie po to, by szukać tam załatwienia pokojowego, które bis narodów postawi wobec niebezpieczeństwa nowych wojen. Przybywa ona tam, by podkreślić, że jedynie szacunek wobec prawa narodów, poszanowanie umów i zobowiązanie, by wszelkie nieporozumienia podlegały w przyszłości prawodawstwu międzynarodowemu,—mogą sprowadzić możliwy do przyjęcia pokój. Przybywa ona tam, by wczwać wszystkich socjalistów do osądzenia tych rządów, które odpowiedzialne są za gwałty, popełnione przed wybuchem wojny. Socjaliści tych właśnie krajów winni wystąpić przeciwko własnym rządom, aby skrócić trwanie wojny, broniąc przytem honoru i życia ludów. Przybywa ona tam, by wymódz, aby rządy, które się wzbraniają tego, zmuszone zostały do wyraźnego oświadczenia, czy gotowe są one do przywrócenia, przewidzianego przez prawo międzynarodowe, oraz do oficjalnego oznajmienia, czy i nadal jeszcze zamierzają uzbrajać się w mapę wojenną, przeprowadzając zamierzony pokój. Przybywa ona tam, by zapytać, czy socjaliści, którzy pragną w dalszym ciągu udzielać winnym rządom swej moralnej i materjalnej pomocy, mogą i nadal pozostać członkami międzynarodówki, czy też międzynarodówka uzna za swych towarzyszy tych, którzy, wystawiając zasadę odpowiedzialności, wykazują przez to, iż gotowi są do podjęcia czynów, mogących tchnąć w międzynarodówkę życie i siłę do osiągnięcia szybkiego pokoju.

Co się tyczy warunków, pod którymi wziąć może udział w konferencji międzynarodowej, to francuska partja socjalistyczna oświadcza, iż jest gotowa współdziałać z każdą normalnie zwołaną konferencją, o ile wiedzieć będzie, z kim się na niej spotka, jaki jest cel jej i czy może być ona skuteczną. Zjazd taki zwołany być musi za zgodą przedstawicieli komitetu wykonawczego międzynarodowego biura socjalistycznego. Musi konferencja taka objąć delegatów, którzy upoważnieni zostaną przez partje i związki, mające prawo uczestniczenia na konferencjach międzynarodowych, zgodnie z obowiązującemi dotychczas zwyczajami. Delegaci zaopatrzeni być muszą w istotne pełnomocnictwa, aby zebranie międzynarodówki mogło wywołać pożądane skutki. I jest niezbędnem, ażeby uprzednio wszystkie strony wypowiedziały się w sprawie następujących zasad:

Czy w razie napadu wojennego jednego, lub kilku państw, proletarjat narodu, bądź narodów napadniętych ma prawo do pomocy wszystkich proletarjatów walczących krajów, czy też nie? Idzie tu o pomoc, która, zależnie od ewentualnych okoliczności w każdym poszczególnym kraju, polegać może na całym szeregu wystąpień—od zwykłego protestu poczynając, a kończąc na zbrojnej interwencji wobec mocarstw gwałcących pokój. Bez uprzedniego porozumienia w tych kwestjach, wszelkie konferencje wywołać mogą jedynie bezskuteczne dyskusje, albo, co byłoby gorszem jeszcze, spór, który, zagrożoną jedność międzynarodówki, jeszcze bardziej może złamać.

Z izby gmin.

Londyn, 13 sierpnia. (T. wł.). Bonar Law oznajmił w izbie gmin, że dla osób, zamieszkałych w zjednoczonem królestwie niedopuszczalnem jest bez zezwolenia rządu odbywaniem konferencji z poddanymi państw nieprzyjacielskich. Rząd postanowił nie wydawać pozwoleń na udział w konferencji (oklaski!). Stany Zjednoczone, Francja i Włochy, z któremi rząd pertraktował w tym przedmiocie, postanowiły to samo.

Henderson a partja robotnicza.

Londyn, 13 sierpnia. (T. wł.). „Daily News" pisze: Jeżeli konferencja robotnicza w d. 21 b. m. oświadczy się za Hendersonem, inni ministrowie partji robotniczej będą musieli ustąpić z gabinetu. W tym wypadku prezes ministrów będzie zapewne musiał odwołać się do ludności i rozpisać nowe wybory.

Opinja Hughesa o konferencji.

Amsterdam, 13 sierpnia. (T. wł.). Angielski rząd kolonjalny otrzymał od prezesa ministrów australijskich, Hughesa, depeszę następującej treści:

Jestem stanowczo zdania, iż reprezentacja angielska na konferencji sztokholmskiej jest bardzo niepożądana, ponieważ przyczyniłaby się ona do przeszkodzenia koalicji w dalszem prowadzeniu wojny i postawieniu stanowczych warunków pokojowych. Niemożliwem jest Sharmonizowanie reprezentacji na konferencję sztokholmską z celami wojennymi Angji w tej formie, jak je podał Lloyd George. W konferencji tej, na której zbiorą się narwańcy pokojowi wszystkich krajów, łącznie z Anglją, oraz tajni agenci Niemiec pod maską przyjaciół pokoju i przyjaciół robotników, dopatruję się podstępnej pułapki na lojalnych przedstawicieli robotników angielskich i zorganizowanych przez nich robotników, którzy obecnie popierają wojnę.

Rezolucja rad robotników i żołnierzy.

Berlin, 13 sierpnia. (T. wł.). „Nationalztg." donosi z nad granicy szwedzko-rosyjskiej: Rady robotników i żołnierzy powzięły rezolucję, potępiającą jaknajostrzej przywrócenie metod carskich w armji. Dowódzcy naczelni, którzy na podstawie tych metod przelewają krew, poniosą odpowiedzialność za nią. Na zebraniu ujawnił się wielki antagonizm względem generalissimusa Korniłowa, który zdeptał zasadnicze podstawy demokracji i rewolucji. Znaczną większością głosów uchwalono rezolucję, by wezwać rząd tymczasowy do przestrzegania zasad demokratycznych w polityce zagranicznej; przedewszystkiem zaś rząd winien spełnić żądanie sprowadzenia powszechnego pokoju na znanej podstawie demokratycznej, na zasadzie rewizji celów wojennych, ogłoszenia traktatów tajnych i demokratyzacji dyplomacji.

Delegaci rosyjscy w Medjolanie.

Bern, 13 sierpnia. (T. wł.) Z okazji przybycia do Medjolanu dwóch delegatów rosyjskiej rady robotników i żołnierzy socjaliści oficjalni łącznie z izbą rzemieślniczą urządzili pochód. Na odbytym następnie mityngu liczni delegaci i członkowie zarządów wygłaszali pokojowe przemówienia.

Zjazd maksymalistów.

Sztokholm, 13 sierpnia. (Tel. wł.)— „Stockholms Tidningen" donosza z Haparandy, że w Petersburgu rozpoczęły się obrady wszechrosyjskiego zebrania przedstawicieli organizacji maksymalistów i internacjonalistów. Na godność przewodniczącego powołano między innymi również Lenina. Zebranie pochwaliło stanowisko komitetu centralnego i ruch rewolucyjny z 16—18 lipca. Zaprzeczono pogłosce jakoby Lenin i Sinowjew mieli zbiedz za granicę.

Aresztowania generałów.

Lugano, 13 sierpnia. (T. wł.). „Secolo" medjolański donosi z Petersburga, iż w sprawie generała Hurki prócz niego jeszcze pięciu innych generałów na głównym froncie aresztowano i odstawiono do Petropawłowskiej twierdzy,

Demonstracje wojskowe w Rosji.

Bern, 13 sierpnia. (T. wł.) Korespondent rosyjski berneńskiego „Bundu" pisze: Według dzienników rosyjskich, w Petersburgu odbyła się manifestacja czterdziestoletnich żołnierzy, którzy odmówili powrotu na front. Podobne demonstracje odbyły się również w Moskwie i innych miastach gubernjalnych i powiatowych.— Według doniesienia „Birżew. Wied." demonstracje w Astrachanii przybierają wprost zastraszające rozmiary. Żołnierze nie chcą powracać na front.

Kiereński o ofenzywie obecnej.

Berlin, 13 sierpnia. (T. wł.). (Urzędowo). Kiereński w nowej swej odezwie do narodu rosyjskiego oznajmił, iż ofenzywa, którą nieprzyjaciel podjął w chwili, gdy wewnątrz państwa panował nieporządek, zagraża istnieniu Rosji.

Sytuacja w Finlandji.

Rotterdam, 13 sierpnia. (T. wł.). „Daily Mail" donosi z Petersburga: W Finlandji zniesiono wolność konstytucyjne. Komunikacja przez Finlandję ze Szwecją nie uległa dotychczas zawieszeniu, lecz paszporty podróżne dla poddanych rosyjskich i finlandzkich nie są wydawane. Od środy w dziennikach petersburskich brak wszelkich sprawozdań z zajść w Finlandji.

Uwaga o wynurzeniach Gerarda.

Berlin, 13 sierpnia. (T. wł.). W sprawie „wynurzeń Gerarda „Volksztg." berliński czyni następującą uwagę:

„Pan Gerard utrzymuje, że pewien wysoko postawiony mąż, którego nazwiska wymienić nie może — wielkiego nieznanego nie brak w żadnej historji zbójeckiej — prosił, by nie ogłaszać depeszy cesarza. A jednak uczyniono to i wyświadczono niedźwiedzią przysługę przyjaciołom w Anglji, ponieważ sprawiła ona bardzo niekorzystne wrażenie. Mniemają tam, iż ze strony angielskiej została Austro-Węgrom uczyniona propozycja okupowania części Serbji, a zatem drobnego narodu. A temu wszak zaprzeczono już w Londynie! Tak pan Gerard potrafi mieszać prawdę z wymysłem w sposób podziwu godny".

Sposoby angielskie.

Wiedeń, 13 sierpnia. (T. wł.). Kapitan parowca greckiego „Varvara", zatopionego na morzu Śródziemnem, oznajmił, iż anglicy zmusili go, jak również jego załogę głodem do podróży z Pireus do Liverpoolu.

Z frontów.

(Berlin 13 sierpnia. Telegram W. A. T.).

Po pełnych strat, nieudanych atakach w dniu 10 i 11 sierpnia we Flandrji w dniu 12 sierpnia działalność bojowa dość znacznie osłabła. Dopiero w ciągu popołudnia i wieczoru wzmógł się ogień działowy na froncie od Merckem do Lys, przybierając w niektórych miejscach charakter prawidłowego ognia huraganowego. W okolicach na wschodzie od Menin przygotowali anglicy piechotę swą do ataku. Zbiorowiska te jednakże zostały w porę spostrzeżone i rozproszone ogniem niszczącym. Patrole niemieckie posunęły się pomyślnie na polu wyrw. Z jednego z tanków, leżących przed frontem, zabrano łup.

Na wybrzeżu po nieudanych przedsięwzięciach oddziałów wywiadowczych w nocy z 11 na 12 sierpnia wzmógł się angielski ogień działowy. Był on specjalnie ożywiony po południu 12 sierpnia i w sile tej trwał aż do północy. Angielskie tordedowce zaatakowane zostały przez hydroplany niemieckie o g. 1 po poł. d. 12 sierpnia i, wobec celnie rzucanych bomb, musiały zbiedz. Na jednym z torpedowców został skonstatowany trafny pocisk. Działalność lotnicza była z obu stron ożywiona bardzo. Lotnicy niemieccy zestrzelili balon angielski. W okolicy St. Quentin w nocy z 12 na 13 sierpnia dwa silne patrole nieprzyjaciela zaatakowały rowy niemieckie na północny zachód od Bellenglise. Natarcie rozchwiało się jednak w ogniu obronnym.

Jak się zdaje, francuzi i anglicy zamierzają zburzyć doszczętnie katedrę w St. Quentin. Po południu i wieczorem 12 sierpnia w katedrę ugodziło 25 pocisków.

Na froncie Aisne francuzi ponieśli znowu szereg krwawych klęsk. Szeroko planowany atak po obu stronach drogi Soissons—Laon załamał się w skutecznym ogniu obronnym. Atak częściowy na południowy zachód od Aillet odparto przy pomocy karabinów maszynowych i granatów ręcznych. Następnie rozchwiał się manewr francuski na nowe stanowiska niemieckie w pobliżu Cornillet. Doniesienie wieży Eiffla o sukcesie francuskim w pobliżu góry Klinowej, odniesionym rzekomo w d. 11 sierpnia, jest równie kłamliwem jak doniesienia o bezskutecznych atakach niemieckich z d. 12 sierpnia.

We wschodniej Mołdawji rosjanie i rumuni czynią rozpaczliwe usiłowania celem odparcia wojsk sprzymierzonych. — Ustawicznie ponawiają oni wysiłki, by zdobyć szturmem zlane krwią strome zbocza Casinului. Podobnie zaciętymi i bezskutecznymi są ich ataki na zachód od ujścia Słanicy, w pobliżu huty szklanej, jak również na północ od klasztoru Lepsa. Wszystkie te ataki nie zdołały powstrzymać nieustannej ofensywy wojsk sprzymierzonych, które w systemie rzecznym pomiędzy Oitoz i Putną czynią dalsze postępy i szturmem weszły w posiadanie wzgórz, panujących nad doliną Trotusu, na południe od Tirgul Ocna.

Również na północ od Focsani sytuacja nieprzyjaciela jest niekorzystną.— Wojska sprzymierzone opanowały wieś Clipieti, pomiędzy Susitą i Putną, i weszły w posiadanie wzgórz na północnym brzegu Susity, ułatwiających obronę. — Wszelkie wysiłki przeciwnika, by przy pomocy wściekłych kontrataków od strony Maracesti w kierunku południowym i zachodnim powstrzymać ofensywę wojsk sprzymierzonych, rozchwiały się z olbrzymiemi stratami. Przy pomocy jeńców zdołano stwierdzić, że w atakach tych brało udział nie mniej, niż dziesięć pułków. — Podobne niepowodzenie było udziałem ataków nieprzyjacielskich pomiędzy ujściem Bucaulu i Dunajem.

Przegląd Prasy.

„Przegląd Poranny" (13 sierpnia) „Urzędnicy polscy":

„...W okresie, w którym świat cały się demokratyzował, Polska straciła swą niepodległość, a z biegiem czasu jej rozwój samodzielny na coraz większe natrafiał trudności. To też kiedy świat cywilizowany przeżywał tak wybitne reformy, jak uwłaszczenie włościan, sekularyzację dóbr duchownych, prawo o ochronie pracy, kiedy walczył o głosowanie powszechne i rozszerzenie swobód obywatelskich, kiedy pod wpływem stronnictw demokratycznych rozszerzał i pogłębiał swe poczucie równości, u nas ani walki polityczne o prawa obywatelskie, ani też stronnictw któreby mogły rozwinąć w nas poczucie równości nie było, a przynajmniej nie mogły one na społeczeństwo w sposób należyty oddziaływać, reformy demokratyczne zaś, które wprowadzały u nas obce rządy, wywołały opór, uprawiedliwiony już przez to, że wymierzone one były przeważnie przeciwko naszym interesom narodowym"...

„Gazeta Poranna 2 grosze" (13 sierpnia) „Na dobie":

„...Pisze się dziś wiele i słusznie o szkołach zawodowych, przemysłowych, handlowych i t. p. Wskazuje się słusznie, że po wojnie należy odbudowywać kraj i tworzyć kulturę narodową przedewszystkiem w zakresie dóbr materjalnych. Czy jednak nie czas przypomnieć o obowiązku wychowania i wykształcenia przyszłych dóbr tych— obrońców?

Nie chodzi nam bynajmniej o aktualne hasła polityki militarnej; podnosimy projekt wznowienia tradycji warszawskiego „Korpusu kadetów" i „Szkoły kaliskiej".

Niechby z pokolenia, które w obecnej wojnie prochu nie powąchało, część młodzieży, pomijając i klasycyzm i realizm — poświęcila się już w 14—15 roku życia nowemu zawodowi, który będzie ojczyźnie bardzo potrzebny. Wolna od polityczno - aktualnych nastrojów chwili — niższa czy też średnia szkoła wojskowa niechaj wskrzesie na początek choćby w ustronnym cichym Kaliszu, niechaj się stanie pierwszym zaczątkiem szkolnictwa wojskowego w Polsce!"...

„Kurjer Polski" (13 sierpnia) „Życie warszawskie":

„Jest taka anegdota żydowska. Żebrak, wchodzący do domu bogacza, spotyka towarzysza zawodu już stamtąd wychodzącego. — „Czy tam warto iść?" — pyta. „Dlaczego nie? Oj, oj, niech moje wrogi tam chodzą! On im piękną naukę powie, że trzeba pracować. Ten rozbójnik żadnemu biedakowi nic nie da!" — „Aj, aj! Pan Bóg go skarze!" — „Już go skarał! Zginęły mu właśnie dwie łyżeczki srebrne. Widzisz?..."— W podobny sposób wzywają kary boskiej na chciwych wieśniaków niektórzy kupcy warszawscy. Przychodzi do sklepu z mieszkania żona właściciela składu bielizny i skarży się na zdzierstwo chłopów.— „Była przed chwilą u mnie kobieta ze wsi. Miała masło, kurczęta, raki. Kupiłam, bo jakże, z głodu mamy umierać? Ale, mówię ci, skórę ze mnie zdarła! Kary boskiej się nie boją ci chłopi!" — „Czekaj-no... Czy taka tęga, przystojna jeszcze baba, z córką?" — „A tak". — „To dziwny traf! Bo taka tu niedawno była. Chciała koszulę, aby „piękną". Pokazałam jej tę za 30 marek, ale zaceniłam 45. Drą oni z nas, niech płacą. A baba się krzywi: „Taka tanizna?! A lepszej pan nie ma?" „Czekaj, myślę, dam ci lepszą. Pokazuję jej z tego samego gatunku, tylko z inną wstawką. Ta, mówię, kosztuje 60 marek. No i wiesz? Wzięła trzy i zapłaciła!" — „A widzisz? Pan Bóg ją skarał!"...

Sekty rosyjskie.

Żaden może naród europejski nie jest tak skłonny do religijnego sekciarstwa jak rosyjski. Znaną była sekta „boskich ludzi", która powstała w XVIII w. głosząc zasadę że duch dobrego zamieszkuje ludzi o wysokiej moralnej wartości, tak że obecnie między ludźmi żyje bardzo wielu Chrystusów.

Typem takiego bożego człowieka był ojciec Izrael mnich z klasztoru w Selegińsku. Uważał się za bardzo wymownego i jako dobry chrześcijanin udał się na puszczę pod Krzywozierskiem.

Po jakimś czasie kontemplacji podróżował długo po Rosji naucząjąc o początku i środku nieistniejącego końca. Kiedy powrócił na puszczę przybył doń ojciec Józef i obaj ci religijni szaleńcy obywając się bez jadła i napoju, nie śpiąc i umartwiając się, modlili się bez przerwy, popadając wskutek wycieńczenia bardzo często w omdlenie.

Pewnego dnia Izrael wszedłszy na wzgórek i pokłoniwszy się trzykrotnie wschodowi powrócił rozradowany do swego towarzysza. „Państwo niebieskie znajduje się w mojej duszy, a na dnie jej zamknięta jest dusza syna mojego ojca". I wyszedłszy z puszczy oświadczył Izrael, że jest Jezusem Chrystusem i pociągnął za sobą tłumy.

Założyli gminę, sąd jednak pociągnął Izraela do odpowiedzialności i skazał go na dożywotnie zamknięcie. Oddano go do klasztoru w Makarjewie, gdzie czyścił stajnie.

Po pewnym czasie ułaskawiono go i wysłano jako misjonarza na Sybir. Tu powtórnie popadł w obłęd religijny i znowu stanął przed sądem.

Podczas rozpraw tłumy otaczały gmach sądu, będąc przekonane, że ezekucja na mnichu wywoła cuda na świecie. On sam wierzył, że będzie ukrzyżowany. Ułaskawiono go jednak i zamknięto do końca życia.

Ciekawym typem była również siostra Helena, mniszka z klasztoru w Pskowie. Przepowiadała ona koniec świata i nadejście Antychrysta. Uciekłszy z klasztoru, przebiegała Rosję, zbierając dokoła siebie tłumy.

Jako Antychrysta wskazywała ojca Jana Kronsztadzkiego. Miała taki wpływ na tłumy, że te modliły się i pokutowały tygodniami całymi, oczekując na rychły koniec świata.

I ją sąd skazał na dożywotnie zamknięcie.

Ciekawą również była w końcu XIX w. sekta kalek na chwałę bożą. Liczyła ona w samej Syberji około 65,000 ludzi., poddających się dobrowolnie najrozmaitszym kalectwom. Wydaje się to nie do wiary, a jednak historja uczy, że w Rosji wszystko jest możliwe.

To i owo.

Prasa paryska na usługach caratu.

Paryska „Populaire" podaje za rosyjską „Kopiejką" sensacyjne rewelacje o prasie francuskiej:

Z dokumentów, znalezionych w ministerjum finansów i spraw zewnętrznych, widać jak nieocenione usługi oddawała prasa francuska caratowi. Niema wprawdzie wyraźnie oznaczonych sum, jakie pobierała prasa francuska i angielska za swoje usługi, znajdują się natomiast abonamentowe zamówienia dla ministerjum. „Petit Journal", „Figaro" miało w Petersburgu 10,000 abonentów, trzeci, wielki „Matin" przyjaciół swoich miał w ministerjum finansów. W latach 1905 — 1916 liczba tych abonentów wzrosła o sto procent. Znaleziono nadto rachunki za honorarja za specjalne artykuły, wynoszące dziesiątki tysięcy rubli.

Odkrycie to, kończy „Populaire", tłomaczy doskonale niechęć wielkiej paryskiej prasy okazywaną rewolucji. Położyła ona koniec intratnym dochodom i zarobkom.

Kelner sprawozdawcą wojennym.

„L'Oeuvre" opowiada następujący charakterystyczny epizod:

W pewnej kawiarni, codziennie o godz. 6 zbierali się na wesołą pogawędkę oficerowie, cenzorzy i inni próżniacy z burbońskiego pałacu. Panowie, paląc i pijąc, rozprawiali o wojnie i tajemnicach wojskowych, znanych sobie i nieznanych. Towarzystwo to było stale obsługiwane przez starego kelnera. Kelner bardzo często wtrącał się do rozmowy, zapytując o rozmaite szczegóły. Pewnego dnia, podczas wydawania reszty, z kieszeni kelnera wypadło parę kartek, zapełnionych notatkami wojennemi, cyframi, obliczeniami. Oficerowie rzucili się na służącego, posądzając go o szpiegostwo. Kelner, przysięgając się na wszystkie świętości, wyznał, że jest wojennym sprawozdawcą „Echo de Chartre", a ponieważ nie znał się na strategji, notował rozmowy swoich gości i na tej podstawie pisywał korespondencje. Nakoniec prosił oficerów o sekret, gdyż inaczej straciłby posadę.

Na drugi dzień po wypadku, kelner umknął. Prawdopodobnie obsługuje gości w kawiarni w Chartre i pisuje korespondencje wojenne do dzienników paryskich.

Domy gry we Włoszech.

We Włoszech jest spodziewane zezwolenie parlamentu na otwarcie w wielu miejscowościach, domów gry. Mają one podlegać tym samym prawom, co domy gry we Francji, a mianowicie, że państwo pobiera wysoki procent z czystego zysku na dobroczynność publiczną. Na zjeździe burmistrzów miast włoskich zauważono, że z powodu siły magnetycznej jaką wywiera Monte Carlo u włochów, krajowe miejscowości kąpielowe stoją pustkami. Według „Corriere del Ticino" ma być zaraz po zawarciu pokoju w miejscowości Campione, położonej na południe od Lugano utworzony dom gry. Powstało już towarzystwo akcyjne z kapitałem wielu miljonów lirów.

Następca Miecznikowa.

Rada zarządzająca bakterjologicznem instytutem Pasteura w Paryżu wybrała w tych dniach na miejsce zmarłego w czasie wojny sławnego zoologa, bakterjologa i antropologa Eljasza Miecznikowa, dr. Alberta Calmette, który dotychczas prowadził podobny instytut w Lille; miasto to znajduje się obecnie w rękach niemieckich.

Proszę pokazać język.

Od tego pytania przed laty każdy lekarz zaczynał konsultację i badanie pacjenta, którą to metodę nowoczesna medycyna zarzuciła.

Lekarz duński, dr. A. Faber, występuje w fachowej prasie z obroną wyśmianej i zarzuconej tej metody, twierdząc, że zbadanie języka jest dla djagnosty rzeczą bardzo ważną. Zmiany w żołądku objawiają się na języku, charakterystyczne są zmiany błony śluzowej przy atrofji jelitowej, występującej podczas ostrej anemji. Również ważne są zmiany na języku przy szeregu chorób przewodu przełykowo-pokarmowego, i zmiany te nie są przypadkowe, lecz ściśle związane z tą czy inną chorobą. Opierając się na długoletniem doświadczeniu lekarz ten dochodzi do wniosku, iż wszyscy lekarze, a zwłaszcza interniści, nie powinni lekceważyć dawnej metody i zastosowywać ją.

Dział ekonomiczny.

Zaopatrzenie żelaznego rynku światowego w czasie wojny.

Na dziesięć lat przed wybuchem wojny Niemcy zajęły przed Anglją pierwsze miejsce w poczecie krajów, zaopatrywujących rynek światowy w żelazo lane i stal; Wielka Brytanja natomiast przed wojną zaopatrywała prawie wszystkie kraje w surowiec. Następujące zestawienie wykaże wywóz surowca do poszczególnych krajów od roku 1913 do 1916 (w tysiącach ton):

Wywóz surowca: w r.	1913	1914	1915	1916
wogóle	1124	781	611	917
z tego do Niemiec	130	80	—	—
do Szwecji	95	94	81	26
do Holandji	70	51	26	10
do Belgji	89	37	—	—
do Francji	157	90	145	552
do Włoch	110	94	120	128
do Japonji	97	55	38	24
do Stanów Zjednocz.	125	91	63	82
do Australji	61	32	11	3
do Indyj przedgang.	13	9	11	3
do Kanady	36	13	10	10

Na wszystkich rynkach, z wyjątkiem francuskich i włoskich, zbyt surowca angielskiego w czasie wojny zmniejszył się. Wywóz do Szwecji, Kanady, Indyj przedgangesowych, Japonji i Holandji spadł w roku 1916 do jednej czwartej zwykłego eksportu. Niemcy zrazu pokrywały swoje zapotrzebowanie w początkach wojny importem ze Stanów Zjednoczonych, które podniosły do niebywałych rozmiarów krajową produkcję surowego żelaza. Eksport surowca ze Stanów w roku 1913 wynosił 114,000 ton, zaś w roku 1916 wzrósł on do 612,000 ton. Następujące zastawienie wykaże wywóz surowca ze Stanów Zjednoczonych do poszczególnych krajów od roku 1913 do 1915 (Stany nie ogłosiły jeszcze szczegółowej statystyki handlu zewnętrznego za rok 1916). Liczby oznaczają tony:

Wywóz surowca w r.	1913	1914	1915
wogóle	277,600	114,400	225,000
z tego do Kanady	193,400	57,900	60,200
do Austro-Węgier	4,600	1,200	—
do Włoch	24,600	14,300	81,800
do Anglji	21,400	18,200	57,400
do Australji	14,400	10,100	2,000
do Japonji	2,300	2,900	1,800
do Holandji	1,500	1,500	2,000
do Niemiec	1,700	700	—
do Belgji	4,700	1,200	—
do Francji	800	400	9,400
do Panamy	3,900	700	2,300
do Brazylji	1,300	600	300
do Chile	700	1,900	2,700
do Argentyny	800	1,000	900

Wywóz surowca ze Stanów do poszczególnych krajów wzrósł w czasie wojny przeważnie, z wyjątkiem Kanady, Australji i Brazylji. W roku 1916 eksport do Wielkiej Brytanji według angielskiej statystyki spadł znowu na 27,000 ton surowca. O tegorocznym imporcie amerykańskiego surowego żelaza do Francji i do Włoch na razie brak danych statystycznych.

(e) **Rozwój banków rosyjskich.** Związek banków rosyjskich wydał broszurę, z której wyjmujemy niektóre ciekawe dane:

	kapitały własne	wkłady	suma bilansów
1913	740 milj.	2293 milj.	5498 milj.
1914	863 „	2539 „	6233 „
1915	906 „	2873 „	6526 „
1916	931 „	3931 „	8434 „
1917	1062 „	6844 „	13507 „

W ten sposób bilans ogólny banków w ciągu lat czterech powiększył się 2½ raza, wkłady potroiły się i zmniejszyły przez to zapotrzebowanie kredytu w Banku Państwa.

(e) **Rosyjskie Tow. Siemens Halske.** Towarzystwo wypłaca za rok 1916 dywidendy 12½% (50 rubli za akcję) na stare akcje i 7½% (30 rubli) na nowoemitowane akcje. Kapitał akcyjny wynosi 7 milj. rubli. Zakłady te jakeśmy niedawno donosili przejęło nowe rosyjskie towarzystwo akcyjne pod firmą Siemens.

(e) **Światowa produkcja aluminium (glinu).** W „Economiste Français" znajdujemy ciekawe dane o wzroście produkcji aluminium. Produkcja ta w ostatnich latach przedstawia się następująco (w tonach):

1900	7,300	1907	20,000
1901	7,500	1908	28,000
1902	7,800	1909	30,000
1903	8,200	1910	35,000
1904	9,300	1911	40,000
1905	11,500	1912	42,000
1906	14,500	1913	46,000

W roku 1915 ogólna produkcja aluminjum wynosiła 150,000 ton. Z tego wyprodukowały Stany Zjednoczone 75,000, Francja 20,000, Szwajcarja 20,000, Anglja 12,000, Norwegja 16,000 i Włochy 7,000 ton.

W Stanach Zjednoczonych zapotrzebowanie aluminium wzrosło niebywale w czasie wojny. W r. 1915 fabryki amerykańskie zużyły 50,000 ton aluminjum, którego cena wzrosła o 300%. Podobnie w innych krajach nastąpiła zwyżka cen.

(e) **Zmiany w niemieckiej organizacji zaopatrywania ludności w węgiel.** W Berlinie utworzono urzędy rozdziału śląskiego węgla kamiennego i saskiego brunatnego; podobny urząd utworzono w miejscowości Halle. Spodziewanem jest w ten sposób równomierne pokrycie zapotrzebowań zakładów przemysłowych i ludności.

(e) **Podrożenie ołówków.** Związek niemieckich wytwórców ołówków podniósł cenę fabrykatów od dnia 1 sierpnia na 85%. Wszystkie obstalunki, które nie były zamówione przed dniem 1 sierpnia b. r., podlegają nowo ustanowionej cenie.

(e) **Obszar pól obsianych w Anglji.** Angielski główny zarząd kontroli produkcji środków żywnościowych wydał następujące zestawienie obszarów, obsianych przez różne rodzaje zbóż i obsadzone kartoflami w Anglji i Walji (w hektarach):

	1917	w stosunku do 1916
Pszenicą	764,000	— 400
Jęczmieniem	584,000	+51,000
Owsem	890,000	+58,000
Kartoflami	202,000	+30,000

Obszar pszenicy zmniejszył się; obszary obsiane jęczmieniem wzrosły o 9%, owsem o 6½, a kartoflami o 15 %. W każdym razie zbiory z powodu złych widoków nie zapowiadają się lepiej, niż roku ubiegłego.

(e) **Licytacja rosyjskich papierów wartościowych.** 9 sierpnia b. r. wystawił w Berlinie radca Cohn na licytację rosyjskie papiery wartościowe w ogólnej wartości 57,500 rubli. Akcje „Azowsko-dońskiego banku handlowego" z bieżącymi kuponami osiągnęły 202½ % (min. ceny 195), 80 akcyj „Petersburskiego międzynarodowego banku handlowego" — 155¼% (min. ceny 153), zaś dalsze 25 akcyj tego samego banku osiągnęły 155½%, 85 akcyj „Rosyjskiego banku dla handlu zewnętrznego" — 145% (143) i wreszcie 2,000 rb. akcje „Towarzystwa naftowego braci Nobel" z kuponami za 1914/15/16 i bieżący rok osiągnęły 449% (min. ceny 440).

(e) **Kurs rubla w okupacji austrjackiej.** General-gubernatorstwo lubelskie ustanowiło dla okupacji austrjackiej następujący kurs rubla: 100 rb. = 300 koron.

(e) **Zmniejszenie się produkcji cukru w Argentynie.** Produkcja cukru Argentyny w r. 1916/17 wykazuje poważny deficyt; wynosi ona bowiem 84,000 ton, zaś w r. 1915/16 — 140,000 ton, a w r. 1914/15 produkcja cukru wynosiła 334,000 ton.

(e) **Niemiecki związek ochrony przemysłu,** z siedzibą w Dreznie, postanowił powołać do życia organizację niemieckich pracodawców, któraby po zawarciu pokoju uregulowała kwestję długości dnia roboczego i wysokości płacy dla robotników.

(e) **Produkcja rtęci w Kalifornji** w roku 1916 wynosiła 21,000 flaszek (po 75 funtów); wartość wydobytej rtęci — 2 miljony dolarów.

(e) **Rosyjsko - brjańska walcownia szyn** zwiększyła kapitał zakładowy o 22,875,000 rb., przez wydanie 228,750 nowych akcyj, o wartości nominalnej stu rubli.

(e) **Rosyjskie towarzystwo telefonów i telegrafów bez drutu** rozdzieliło za rok 1917 dywidendę w wysokości 17% (15 rubli w roku zeszłym).

(e) **Ryski bank handlowy.** Grupa akcjonarjuszów po raz wtóry postanowiła przyłączyć Ryski bank handlowy do banku rosyjsko-francuskiego. Położenie finansowe tej instytucji z powodu braku płynnych kapitałów jest poważne.

(e) **Niemiecki związek fabrykantów jedwabiu** postanowił znieść zakaz sprzedaży i dostarczania towarów jedwabnych.

(e) **Brazylijska produkcja kauczuku.** W miesiącu czerwcu brazylijska produkcja kauczuku przekroczyła ilość 7 miljonów kg. Z tego 5 milj. kg. zakupiły Stany Zjednoczone, zaś pozostałą ilość państwa koalicyjne.

Stan banku angielskiego.

z dnia 9 sierpnia (w 1.000 funt. szterlingów).

Rezerwy	31,478
Obieg banknotów	40,366
Zapas gotówki	53,394
Weksle	107,948
Bieżący rachunek osób pryw.	130,424
Bieżący rachunek państwa	47,465
Należności od państwa	56,559

Stan banku francuskiego.

z dnia 9 sierpnia (w tysiącach franków):

Remanent złota	326,809
Złoto zagranicą	203,710
Zapas srebra	26,073
Majątek za granicą	67,952
Weksle nieobjęte morator.	62,220
Weksle umorzone	117,639
Zaliczki na papiery wart.	111,352
„ państwa	1,100,000
„ sprzymierzonych	277,400
Obieg banknotów	2,043,462
Majątek skarbu	3,995
Majątek osób prywatnych	258,001

Polska 4-kl. Szkoła Miejska

(Nowo-Targowa 16.)

Egzaminy wstępne w Polskiej 4-klas. Szkole Miejskiej rozpoczną się 27 sierpnia.

Podania o dopuszczenie do egzaminu przyjmuje kancelarja szkoły (Nowo-Targowa 16).

Do klasy IV nowi kandydaci nie będą przyjmowani.

Dyrektor szkoły.

6954—7—1

Progimnazjum Pabjanickie

Kancelarja Szkoły zawiadamia osoby zainteresowane, że zapisy przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12. Egzaminy dla nowowstępujących do klas wstępnej I, II, III i IV rozpoczną się 27 sierpnia. 6939—3—1

7-kl. Szkoła Handlowa Żeńska

I. L. Aba

Łódź, Zielona 8.

Kancelarja szkoły zawiadamia osoby zainteresowane, że podania o przyjęcie uczenic składać można codziennie od 11 do 1 (oprócz sobót). 6908-8-1

Egzaminy wstępne i poprawki rozpoczną się **27 sierpnia.**

Miejskie Progimnazjum koedukacyjne

w ŁASKU.

Egzaminy dla nowowstępujących uczniów i uczenic do klasy wstępnej, I, II i III rozpoczną się dnia 27 sierpnia o godz. 9 rano. Podania wraz z dołączeniem metryki i świadectwa szczepienia ospy przyjmuje kancelarja progimnazjum od g. 10—12 w poniedziałki, środy i piątki. Początek lekcji 3 września. **R. Racięcki,** dyrektor.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

i specjalna szkoła przygotowawcza

Marji Hochsteinowej

Łódź, Wólczańska nr. 23.

Podania nowowstępujących uczenic przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 9 do 10 i pół i od 5 i pół do 7 i pół. 6541—8—1

Ul. Widzewska 40

m 10 II piętro, front.

Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki, Szewiotu, Alpagi. Towar na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia, towar specjalnie **na bluzy dla skautów,** różne towary na bluzki, mousselin de len w różnych kolorach, chustki, barchany letnie i zimowe białe, surowe i kolorowe różne cajgi.

Łódź, ulica Widzewska 40, m. 12, front, II piętro na prawo. **Ceny niskie, lecz stałe.** 6635—10

Resztki

bawełniane, wełniane na **męskie, damskie i dziecinne ubiory, kostjumy, bluzki** i t. d. tanio do nabycia.

Łódź, Cegielniana № 56, oficyna, I-sze wejście, mieszk 5. 6925—3-1

Casino-Czarny Kot

Dziś

NOWY Program Nr. 2.

Udział przyjmuje cały zespół.

Gościnne występy **Benedykta Hertza** we własnych bajkach.

między innemi

Gierasieński jako **Jenta Cokolwiek** (przekupka).

Początek przedstawień o godz. 6 i 8. Kasa zamawiań czynna od godz. 11—1 i od 4-ej.

Zmiana programu w sobotę. 6958—1—1

Dr. med.

M. Weyland

powrócił.

Przyjmuje od 5—6 po poł. **Łódź, Nawrot № 2.** 6921—3-1

Do sprzedania lub zamiany na gospodarstwo rolne: 1) Willa murowana I piętrowa **z elektrycznem oświetleniem, wodociągiem i zlewem,** o 19 pokojach z kaflanymi ogrzewalnymi piecami. 2) murowana oficyna o 2-ch pokojach, 4 komórkach, 4 piwnicach i góry do bielizny. 3) murowana oficyna nie dokończona w wewnętrznej budowli obliczona na: 4 pokoje. 4) drewniane budynki jako to: obórka, wozownia, spichlerz i kurniki. Budynki murowane otynkowane na cement położone w ogrodzie i lasku brzozowym, całość przeszło 1 i pół morgi.

Miejscowość sucha i urocza.

Komunikacja tramwajowa; 15 minut drogi od Łodzi.

Wiadomość: w **Łodzi,** ul, **Widzewska Nr. 144,** u p. **R. Hermansa,** codziennie od godz. 1 do 2 i pół p. p. 6952—1-1

Polskie

Seminarjum Nauczycielskie

Reflektanci na objęcie posad nauczycieli: historji, geografji, przyrody i matematyki, proszeni są o zgłoszenie się do kancelarji Seminarjum (Nowo-Targowa 16) w poniedziałek, wtorek, środę, dn. 13, 14 i 15 sierpnia w godzinach 12—2 w południe.

Wynagrodzenie za godzinę tygodniowo wynosi w stosunku rocznym 210 marek.

Dyrektor Seminarjum.

MĘSKIE GIMNAZJUM ŻYDOWSKIE

Tow. Żyd. Szkół średnich w Łodzi.

Egzamina wstępne i poprawkowe rozpoczną się dnia **28 sierpnia 1917 r.** Zapisy przyjmuje kancelarja, w dniach od 1—24 sierpnia 1917 r. w godzinach biurowych.

6772 4-1 **Ul. Magistracka Nr. 7.**

Adwokat przysięgły

Stefan Kobyliński

powrócił i mieszka przy ul. **Dzielnej № 28.**

Lekarz—Dentysta

E. Rzędowska

powróciła.

Przyjmuje od 10—1 i od 3—7 w. **Wólczańska** 159, (róg Karola) 6916—2-2

Resztki tanio

tylko u mnie.

Na bluzki, suknie i kostjumy.

Odwiedzenie nie obowiązuje do kupna. Można się przekonać.

I. Szaja. Łódź, Piotrkowska 41, w podwórzu, lewa oficyna, parter. 67.1—7—1

Akuszerka

R. Pipikowa

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 9 rano. **Łódź, Piotrkowska 132** w podw., wejście na lewo, II p. na prawo. 6960—10-1

Męskie PROGIMNAZJUM Żydowskie

L. SZAKINA w Łodzi Zachodnia 62, róg Cegielnianej

podaje do wiadomości że egzamina wstępne do wszystkich klas odbywać się będą dn. 21 b. m. Zapisy przyjmuje codziennie kancelarja od 10—12 i od 5—7 pop. 6956—1—1

Skład mebli

M. Segał

przeniesiony został na ul. **Cegielnianą 48.**

Posiadam wielki wybór różnych **mebli stylowych.** 6926-2

ŻEŃSKIE GIMNAZJUM ŻYDOWSKIE

Tow. Żyd. Szkół średnich w Łodzi.

Egzamina wstępne i poprawkowe rozpoczną się dnia **28 sierpnia 1917 r.** Zapisy przyjmuje kancelarja w dniach od 1—24 sierpnia 1917 r. w godzinach biurowych.

6773—4-1 **Ul. Pasaż-Majera Nr. 7.**

Administracja dzien. „GODZINA POLSKI“

WARSZAWA, Warecka 7, — ŁODZ, Piotrkowska 86.

oraz **filje i kantory:**

w Będzinie, w Częstochowie, w Ciechanowie, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kielcach, w Koluszkach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Płocku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skierniewicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, we Włocławku, w Zawierciu, w Zduńskiej Woli i t. d.

PRZYJMUJĄ OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH, DO:

„GODZINY POLSKI“

„Dziennika Polskiego“ w Częstochowie“ i „Gońca Kujawskiego“ we Włocławku.

8-mio kl. Gimnazjum im. El. ORZESZKOWEJ

pod kierunkiem prof. **A. Dominikiewicza**

Spacerowa 21.

Egzamina wstępne oraz poprawki rozpoczną się dnia **31-go sierpnia** i trwać będą do dnia **5 go września włącznie.**

Podania razem z metryką, świadectwem szczepienia ospy i szkolnem, jeżeli kandydatka uczęszczała do innej szkoły, przyjmuje kancelarja szkoły od d. 16-go sierpnia pomiędzy g. 9-tą a 2-gą p.p. 6819—3-1

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych okazyjnych, stołowe, sypialne salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, 1 piętro front. W niedziele i święta magazyn otwarty od 1—6. 6647—15—1

Cytra jest do sprzedania i pokój umeblowany z oddzielnem wejściem jest do wynajęcia zaraz. Widzewska 11, m. 5. 6884—3-1

Dzierżawa blisko Łodzi: 15 mórg łącznie z ogrodem i zabudowaniami do oddania na bardzo dogodnych warunkach. Adres wskaże stróż: Łódź, Nawrot 8. 6935—2-1

Do sprzedania: 50 uli (używanych), maski pszczelarskie, podkurzacz „Vulka“, 2 miodarki, odgrody dla matek, sztuczna woszczyna, ramki i t. p. Do obejrzenia od 5 do 7 u Emila Maas, Łódź, Juljusza 13. 6701—10-1

Folwark 8 włók sprzedam w tem 100 mórg stawów zarybionych karpiami. Cena przystępna. Wiadomość: na miejscu u właściciela Stanisława Fryszka, mająt. Gieczno, gmina Rogóźno, pow. Łęczycki, przy drodze od Zgierza do Piątku. 6945—2-1

Letnisko Józefówek. Pokój umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia zaraz. Wiadomość: D-rowa Krakowska, willa Fiszera. 6959—3-1

Losy loteryjne G. R. O. poleca na dniówki po 2 marki ¼ I. Wolski, Piotrkowska 3. 6901—5-1

Losy Warszawskiej loterji na stałe i na dniówkę: ¼ tylko 2 Marki. Łódź, Sienkiewicza 26, mieszk. 4. Chodkowski.

Meble garnitur salonowy, fotele klubowe, łóżko kawalerskie, kanapki do sklepu, kozetki, szafa sprzedam. Łódź Dzielna 11—25. 6944—6-1

Maszyny do szycia najtaniej, bo w domu prywatnym kupić można: Łódź, Brzezińska № 10. Placek. 6613—20—1

Meble sprzedaję po cenie kosztu. Łódź, Orla 23, stolarnia. 6762—15—1

Osoba w średnim wieku, szyje dobrze: krawieczyznę, bieliznę, przyjmie zarząd domu, opiekę nad dziećmi, zna gospodarstwo wiejskie, świadectwa dobre, wyjedzie lub w mieście, warunki skromne. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do admin. „Godziny Polski“ pod lit. „Z. Z.“

Osoba w średnim wieku przyjemnej powierzchowności, władająca językami: polskim i niemieckim poszukuje posady na prowincji jako gospodyni ewentualnie na probostwie. Świadectwa chlubne; ostatnie świadectwo 9-cio letnie. Oferty proszę składać pod lit. „A. B.“ w admin. „Godz. Polski“ w Łodzi. 6823—3-1

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem w centrum miasta poszukuje do wynajęcia. Oferty sub. „M.“ do administr. „Godz. Polski“ w Łodzi. 6963—2-1

Poszukuje się stróża z nieliczną rodziną do majątku, położonego w pobliżu Łodzi, obeznanego z rolą i ogrodnictwem. Oferty oraz świadectwa składać należy w Towarzystwie „Bykur Cholim“ Łódź, ul. Cegielniana 57, w godz. od 9—1. 6942—3-1

Superarbitrowany legjonista z cztero-klasowem wykształceniem, pragnie przyjąć posadę w majątku. Oferty sub „S. M.“ w admin. „Godz. Polski“ w Łodzi. 6917—3-1

Urządzenie cukiernicze z dwoma bilardami z nowem suknem do sprzedania. Oferty w admin. „Godz. Polski“ pod „A. F.“ 6943—2-1

W pensjonacie E. Koziołkiewiczowej w Poddębiu, na nowy sezon są wolne pokoje. 6947—3-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stanisława Zurańskiego. 6940—1-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Henryka Idziego Degiena. 6955—1-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Strykowie, na imię Maksymiljana Goździeckiego. 6948—1-1